Jeździec i hodowca



Nr 6

1939

Zawiadomienie
MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

W związku z komunikatem, ogłoszonym w Nr Nr: 34 i 35 „Jeźdźca i Hodowcy“, z r. ub., w sprawie zgłoszenia klaczy do ogierów: Bafur i Villars, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadamia, iż wobec niewpłacenia przez niektórych PP. Hodowców ustalonej taksy za stanowienie, są jeszcze wolne miejsca do ogiera Villars dla dwóch klaczy.

Zawiadamiając o powyższym, Ministerstwo prosi PP. Hodowców, którzy w bieżącym okresie rozpłodowym reflektują na pokrycie swych klaczy ogierem Villars, o nadesłanie zgłoszeń do Wydziału Chowu Koni.

Zarząd dóbr Władysława hr. Tyszkiewicza
w Tarnawatce, poczta w miejscu, woj. Lubelskie

Sprzeda dwie klacze pełnej krwi angielskiej

1. CZAJKA, kaszt.. ur. w 1923 r. (Krasnoludek i America), źrebna z og. Efur (Bafur i Elwira).
2. MALWA, kaszt., ur. w 1933 r. (Harlekin i Bajka II, dod I do t. III P. S. B.).

Cena umiarkowana

DO SPRZEDANIA

w treningu

5 l.	kl. Centyfolja	zł 6.000
5 l.	og. Mousquetaire	„ 5.000
3 l.	kl. Eforka (Villars i Carthagene	„ 3.000
2 l.	kl. Fagara (Bafur i Hermosa)	„ 4.500
2 l.	og. Faber (Guardi i Sucha)	„ 1.500
2 l.	og. Faszysta (Mah Jong i Junona)	„ 5.000

Klacze stadne:

14 l.	Hermosa (Albula i Hajadon) jałowa	zł 1.000
6 l.	Bessemera (Mah Jong i Glorja) jałowa	„ 1.000
12 l.	Molly III (Aberglaube i Morla) jałowa	„ 1.800
12 l.	Quick (Favara i Queen Brian) jałowa	„ 4.000
9 l.	Junona (Harlekin i Rosenmaid) jałowa	„ 2.000

Wiadomość: W-wa, Mokotowska 57, m. 8, tel. 9.25.97.

Majętność RUCHOCICE
pow. Wolsztyn

ma na sprzedaż czteroletnią klacz-kuckę—wusoka 135 cm.

CENA 350.— ZŁ.

CUKIER PASTEWNY
CUKROWNIA «DOBRZELIN»

HIPPOLOGJA

Podręcznik dla każdego, kto interesuje się koniem. Jedyne polskie źródło do gruntownego poznania konia, opracowane przez pułkownika lekarza wet. Władysława Hofmana, wykładowcę hippologii w Centr. Wyszk. Kawalerii: Str. 941, rys. 631, tabl. 5. Dwa tomy, każdy tom w luksusowej oprawie. Cena (loco Warszawa) za kompl. — 50 zł, dla szkół (ponad 10 kompl.) 40 zł kompl. nieoprawny.

„PERIOSTOL"

Najpewniejszy, wydoskonalony środek na zapalenie okostnej, ścięgien, wiązadeł i stawów u koni. Usuwa nakostniaki, szpaty i buckchins (sore-shins) wraz z kulawizną. Wstrzymuje rozrost żabki i kulawiznę. Usuwa zapalenie ścięgien, wiązadeł i stawów. Cena: flakonik z przepisem użycia wysyła się za pobraniem 12 zł (większy), 7 zł (średni), 4 zł (mniejszy).

Adres: WŁADYSŁAW HOFMAN. Służewiec — Dwór, Warszawa 12, telefon 4-10-80

Jeździec i hodowca

6

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

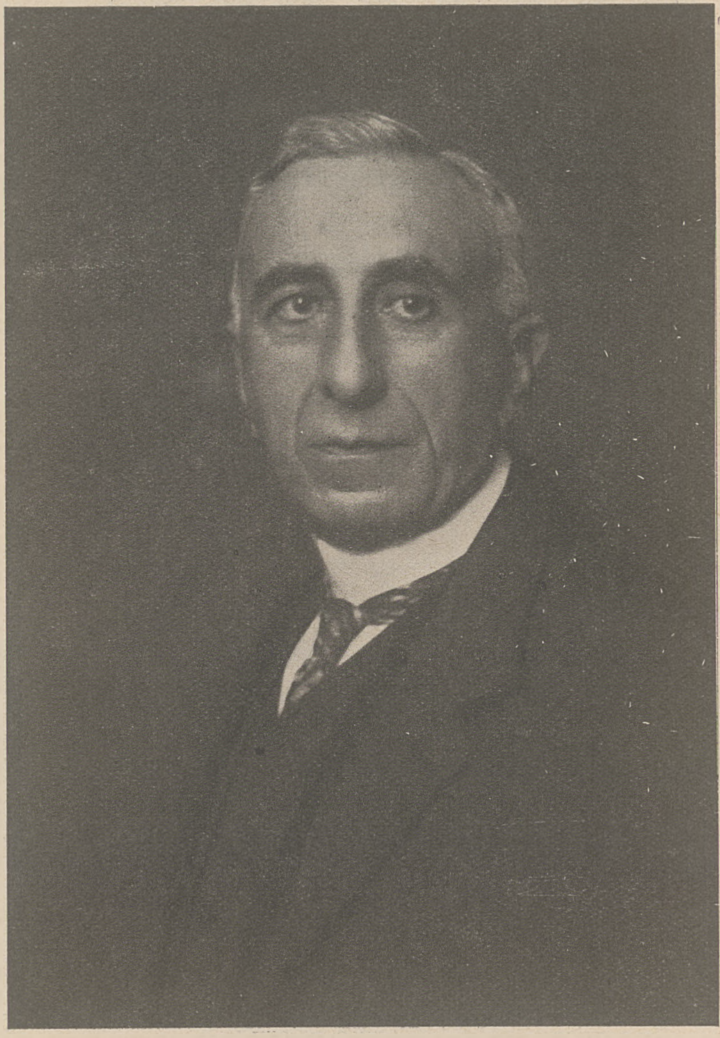
ROK XVIII. WARSZAWA, 20 LUTEGO, 1939 R.

TREŚĆ Nr 6



M. bar. Rómmlowa, zwyciężczyni w konkurencji 60 amazonek angielskich, belgijskich, francuskich i niemieckich na Międzynarodowych Zawodach Konnych w Berlinie 28/I — 6/II 1939 r.

W dziesiątą rocznicę śmierci ś. p. Fryderyka Jurjewicza



Dnia 21 lutego upływa 10 lat od dnia, w którym odszedł od nas w zaświaty ś. p. Fryderyk Jurjewicz.

Z nazwiskiem Jego związane jest miano budowniczego współczesnej polskiej hodowli koni, zorganizował On ją bowiem i stworzył jej podstawy rozwojowe. Dla uczczenia imienia Zasłużonego Zmarłego w tę bolesną rocznicę, uprzytomnijmy sobie dzieła dokonane przez ś. p. Fryderyka Jurjewicza.

Przede wszystkim ocalił on w bolszewickiej Rosji resztki polskich koni pełnej krwi i w ilości 252 przyprowadził w nieprawdopodobnych warunkach do Polski. Konie te umożliwiły restytuowanie wyścigów; dzięki nim Two Zachęty do H. K. w Polsce mogło wznowić swą działalność natychmiast po uzyskaniu niepodległości. Jako pierwszy prezes T-wa w Polsce Odrodzonej ś. p. Fryderyk Jurjewicz ugruntował jego organizację, opracowując statut i nakreślając zadania, oraz konstruując program wyścigowy, którego zasady obowiązują do dzisiaj.

Ś. p. Fryderyk Jurjewicz przez lat dziesięć był kierownikiem państwowej organizacji chowu koni, z początku, jako naczelnik Zarządu Stadnin Państwowych, a następnie pierwszy Dyrektor Departamentu Chowu Koni, który był Jego dziełem i podkreślał, jako wysoka jednostka organizacyjna aparatu państwowego, znaczenie konia w Polsce Odrodzonej. Na tym stanowisku ś. p. Fryderyk Jurjewicz przede wszystkim zorganizował państwowe Zakłady Chowu Koni, częściowo odbudowując i ulepszając odzyskane po zaborcach (Janów, Gniezno, Sieraków, Starogard, Sądowa Wisznia), częściowo powołując do życia nowe, których budowę całkowicie ukończył, jak Bogusławice, Kozienice, Drogomyśl, bądź rozpoczął, jak Łąck, Racot, Białkę. Zakłady te zostały wypełnione doborowym materiałem końskim, którego zdobycie w kraju i za granicą, w krótkim czasie, było wielką zasługą Zmarłego. Powołanie do życia w Janowie stadniny arabskiej czystej i półkrwi było posunięciem przewidującym, niesłychanie dla polskiej hodowli doniosłym. Dzisiaj już możemy ocenić wpływ dodatni krwi orientalnej w pogłowiu krajowym, zaś na rynkach eksportowych świata polski arab wywalczył sobie palmę pierwszeństwa. Stało się to dzięki powołaniu do życia przez ś. p. Fryderyka Jurjewicza Twa Hodowli Konia Arabskiego i zainicjowaniu prób dzielności koni arabskich.

Również stadnina Kozienicka może się poszczycić wynikami pierwszorzędnymi, stoi bowiem stale na pierwszym miejscu na liście premii hodowlanych, uzyskiwanych przez hodowców. Ś. p. Fryderyk Jurjewicz, tworząc Kozienice wypowiedział zdanie, które jakże dzisiaj jest aktualne!: „Anglicy mogą sobie pozwolić na hodowlę wyłącznie na klasę — bo mają tysiące klaczy pełnej krwi; my, mając ich tylko kilkaset — musimy myśleć o dobrej budowie konia pełnej krwi, starannie usuwając wadliwe folbluty". Wielką zasługą ś. p. Fryderyka Jurjewicza było stworzenie szeregu ustaw i przepisów, których myślą przewodnią było zapewnienie hodowli największej skuteczności, trwałości i ciągłości.

On więc jest twórcą „Ustawy o wyścigach konnych", która wytrzymała próbę życia, „ustawy o nadzorze państwowym nad ogierami i rejestracji klaczy", rozporządzenia Prezydenta Rzplitej „o Państwowych Zakładach Chowu Koni i premiowaniu ogierów", rozporządzenia Ministra Roln. i D. P. w przedmiocie wydawnictw: „Polska księga stadna koni pełnej krwi" oraz „Księga stadna Koni Arabskich" (później zmodyfikowana) i „Prawideł wyścigowych" — na napisanie których miał tak mało czasu — bo życie nagliło. Są to wszystko kamienie węgielne, na których się opiera gmach hodowli polskiej. Do zasług ś. p. Fryderyka Jurjewicza należy też wydatny udział w zorganizowaniu Polskiego Związku Jeździeckiego, oraz inicjatywa utworzenia Twa Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych i decydująca pomoc w budowie pięknego stadionu w Łazienkach. Również dziełem ś. p. Fryderyka Jurjewicza jest nabycie i zaplanowanie Służewca, na który w roku bieżącym przenoszą się wyścigi; wybitna pomoc w urządzeniu toru wyścigowego we Lwowie zdecydowała też o jego powstaniu.

Przeszliśmy pokrótce najważniejsze dokonania Zmarłego budowniczego hodowli ojczystej. Przez 10 lat od Jego zgonu wiele instytucji, powołanych przezeń do życia rozrosło się i spotężniało, niektóre przeżywają kryzys, gdyż dużo się w Polsce zmieniło; zręby wytknięte przezeń trwają jednak niewzruszone. Broni ich mądrość życiowa Twórcy oraz wysiłki garstki Jego uczniów, którzy z głęboką wiarą w słuszność sprawy stoją na straży podstawowych zasad hodowli i jej organizacji. **J. G.**

WITOLD PRUSKI

Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej

importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu

(Dokończenie)

Obecnie dla uwypuklenia najgłośniejszych koni, podam zestawienie zwycięzców w nagrodach klasycznych Anglii oraz w Derby Francji, Niemiec i Austrii, które trafiły do Rosji.

DERBIŚCI W EPSOM

1. **Noble** 1783 (Highflyer — Brim). Stał w stadzie Chrenowskim u Aleksego hr. Orłowa Czesmeńskiego.
2. **Daedalus** 1791 (Justice — Flyer). Stał w stadzie Chrenowskim u Aleksego hr. Orłowa Czesmeńskiego. Padł w 1809 r.
3. **Middleton** 1822 (Phantom — Web). Importowany do Rosji w 1833 r. przez N. Łunina dla stad państwowych. Stał na punkcie rozpłodowym w Moskwie.
4. **Coronation** 1838 (Sir Hercules — Ruby). Importowany do Rosji w 1846 r. przez rząd. Kosztował 10.000 rb. sr. Stał w stadzie Czesmeńskim i Chrenowskim.
5. **Andover** 1851 (Bay Middleton — Defence Mare). Importowany w 1856 r. przez rząd. Kosztował 22.000 rb. as. Stał na punkcie w Moskwie i w stadzie Czesmeńskim.
6. **Caractacus** 1859 (Kingston — Defenceless). Importowany w 1872 r. przez rząd. Kosztował 2.100 £.
7. **Galtee More** 1894 (Kendal — Morganette). Importowany w 1898 r. z funduszów Moskiewskiego i Carskosielskiego T-wa Wyścigów Konnych. Kosztował 20.000 £. Stał na „Punkcie Galtee More‘a“ pod Charkowem.
8. **Minoru** 1906 (Cyllene — Mother Siegel). Importowany w 1913 r. przez Carskosielskie T-wo Wyścigów Konnych za 180.000 rb. sr. Stał na „Punkcie Galtee More‘a“.
9. **Aboyeur** 1910 (Desmond — Pawky). Importowany w 1913 r. przez rząd za 130.000 rb. sr. Stał na „Punkcie Galtee More‘a“.

Poza tym niektóre źródła rosyjskie wzmiankują jakoby miał być sprowadzony do Rosji jeszcze jeden derbista angielski, a mianowicie pierwszy zwycięzca tej gonitwy zaraz po jej ustanowieniu w 1780 r. — Diomed 1777 (Florizel — Spectator Mare) G.S.B.I, 196. Koń ten następnie miał być z powrotem sprzedany do Anglii, a stamtąd wywieziony do Ameryki, gdzie też pozostał do końca swego żywota. Wiadomość ta wydaje się mało prawdopodobną i raczej uważać ją należy za pomyłkę i plątanie kasztanowatego derbisty Diomed‘a z siwym Grey Diomed‘em 1785 (Diomed — Grey Dorimant), rzeczywiście importowanym do Rosji i nabytym następnie przez F. Mosołowa. Vide: „Journal des Haras“ styczeń 1845, artykuł lek. wet. Renner‘a; „Żurnał Konnozawodstwa i Ochoty“ 1845, Nr 8, str. 837, Koptiew „Matieriały dla istorii russkago konnozawodstwa“ Moskwa 1887, str. 157; „Żurnał Konnozawodstwa“ 1905. Nr 1, str. 1.

ZWYCIĘZCY W 2.000 GUINEAS STAKES

1. **Trophonius** 1808 (Sorcerer — Dungannon Mare). Stał w Moskwie jako własność handlarza koni Jackson‘a.
2. **Nectar** 1813 (Walton — L‘Huile de Venus). Nabyty przez F. Mosołowa w 1820 r. za 16.000 rb.
3. **Interpreter** 1815 (Soothsayer — Bloving). Importowany w 1823 r.
4. **Flatcatcher** 1845 (Touchstone — Decoy).
5. **Galtee More** 1894 (Kendal — Morganette). Jak wyżej.
6. **Minoru** 1906 (Cyllene — Mother Siegel. Jak wyżej.

ZWYCIĘZCY W ST. LEGER STAKES W DONCASTER

1. **Tartar** 1789 (Florizel—Ruth). Importowany przez Jackson‘a, sprzedany następnie Aleksemu hr. Orłowowi Czesmeńskiemu, stał w Chrenowom.
2. **Symmetry** 1795 (Delpini — Violet). Importowany w 1799 r. przez Jackson‘a, stał u niego na punkcie rozpłodowym w Moskwie, a następnie sprzedany był Razumowskiemu.
3. **Soothsayer** 1808 (Sorcerer — Goldenlocks). Importowany w 1823 r. przez Jackson‘a, sprzedany G. Karabinowowi.
4. **Memnon** 1822 (Whisker — Manuella). Importowany w 1832 r. przez spółkę hodowl. F. Mosołow, Wojejkow, Kasatkin-Rostowskij i Malcew za 30.000 rb. as.
5. **Birmingham** 1827 (Filho da Puta — Miss Craigie). Importowany w 1833 r. przez N. Łunina dla stad państwowych za 25.000 rb. as.
6. **Van Tromp** 1844 (Lanercost — Barbelle). Importowany w 1852 r. przez rząd za 13.200 rb. sr. Stał w stadzie Czesmeńskim.
7. **Galtee More** 1894 (Kendal — Morganette) jak wyżej.

ZWYCIĘZCY W DERBY FRANCUSKIM (PRIX DU JOCKEY CLUB, CHANTILLY).

1. **Consul** 1866 (Monarque — Lady Lift). Rządowy, importowany ok. 1886 r. za 20.000 fr. Stał w Chrenowom i Janowie.
2. **Boïard** 1870 (Vermouth — La Bossue). Rządowy, importowany ok. 1882 r.
3. **Salvator** 1872 (Dollar — Sauvagine). Rządowy, imp. ok. 1882 r.
4. **Clover** 1886 (Wellingtonia — Princess Catherine). Rządowy, imp. w 1898 r. za 40.000 fr. Stał w Janowie.
5. **Palmiste** 1894 (Le Sancy — Perplexité). Rządowy, imp. w 1905 r. Stał w Janowie.

ZWYCIĘZCY W GRAND PRIX DE PARIS

1. **Boïard** 1870 (Vermouth — La Bossue) jak wyżej.
2. **Salvator** 1872 (Dollar — Sauvagine) jak wyżej.
3. **Arreau** 1893 (Clover — Asta) A. Mamontowa, stał w stadzie Kirejewo gub. Moskiewskiej.
4. **Quo Vadis** 1900 (Winkfield‘s Pride — Filomena). Rządowy, imp. w 1903 r. za 240.000 fr. Stał w Derkulu i Janowie.

ZWYCIĘZCY W DERBY NIEMIECKIM W HAMBURGU

1. **Espoir** 1889 (Barcaldine — Bel Esperanza). Imp. przez hr. Giżyckiego do Nowosielicy na Wołyniu w 1902 r.

ZWYCIĘZCY W DERBY AUSTRIACKIM
Preis des Jockey-Club, Wien.

1. **Drum Major** 1869 (Kettledrum — Redpole). Rządowy, importowany w 1879 r.

2. **Magus** 1891 (Ercildoune — Mascotte II). Importowany przez Henryka Blocha do stada w Łęcznej w 1898 r.

3. **Capo Gallo** 1897 (Galaor — Capua). Rządowy, importowany w 1909 r. Stał w Janowie.

4. **Intrygant** 1905 (Sac-à-Papier — Impatient). Ur. w Kruszynie u ks. ks. Lubomirskich. Nabyty do rosyjskich stad państwowych w 1910 r. za 25.000 rb. Stał w Derkulu.

Na tym ukończyliśmy przegląd importów i obecnie postaramy się podsumować wrażenia oraz wyprowadzić z nich pewne wnioski, które stałyby się przyczynkiem do jasnego poglądu na kwestię importów w ogóle oraz na poszczególne fragmenty tego zagadnienia, mając w szczególności na uwadze celowość poczynań oraz zapewnienie możliwie największych korzyści przy nabywaniu ogierów za granicą.

Wnioskiem najbardziej generalnym będzie stwierdzenie, starej zresztą, jak sama hodowla pełnej krwi, zasady, że kraje wschodnio-europejskie dopóki prowadzić będą hodowlę wyłącznie jak dziś na klasę wyścigową — dopóty muszą importować materiał zarodowy z zachodu, a w pierwszym rzędzie z Anglii i Irlandii. Warunki klimatyczne, glebowe, a nawet i ustrojowe tych krajów sprawiają, że koń przede wszystkim jako motor wyścigowy, a następnie w ogóle jako dobry koń, udaje się tam znacznie lepiej niż w krajach dalej od kanału La Manche położonych. Walory nagromadzone pokoleniami w koniach angielskich, drogą systematycznej pracy hodowlanej, zatracają konie przewiezione na wschód już w pierwszej generacji. Wszystko im tutaj nie służy: klimat, brak pastwisk, nieumiejętni hodowcy i prostacka służba, a nawet i takie zjawiska jak brak tradycji w kraju. Koń pełnej krwi na wschodzie staje się drobniejszy, bez imponującej ramy i kalibru, a przede wszystkim progenitura jego traci wyraźnie klasę wyścigową. To ostatnie zjawisko występuje szczególnie jaskrawo w prostej linii męskiej. Z pośród wszystkich wyżej wymienionych sław zachodnio-europejskich, pomiędzy którymi mieliśmy 9-ciu derbistów w Epsom, 6-ciu zwycięzców w 2000 Gwinei, 7-miu zwycięzców w St. Leger w Doncaster, 5-ciu derbistów francuskich, 4 zwycięzców w Grand Prix de Paris, jednego derbistę niemieckiego i czterech derbistów austriackich, oraz całej plejady prawdziwie klasowych koni, które z takich, czy innych względów najzaszczytniejszych tych nagród nie zdobyły — jako rzadki wyjątek można znaleźć tak silne indywidualnie jednostki, które zdołałyby pokonać niesprzyjające warunki wschodu i potrafiły wydać w drugim lub trzecim pokoleniu męskim nie to, żeby głośne, ale nawet przeciętnie pożyteczne reproduktory. Zjawisko to jest tak silne, że przesądza bezapelacyjnie kwestię konieczności stałego importowania materiału zarodowego, a zwłaszcza męskiego z zachodu, jeśli się chce górować klasą nad przeciwnikami. Jest to pierwszy niewzruszalny wniosek, jaki z obserwacji rosyjskiej i polskiej hodowli pełnej krwi na przestrzeni blisko 150-ciu lat musi się wyprowadzić.

Przyjrzyjmy się teraz z perspektywy lat, dzielących nas od tamtych czasów, całej tej masie sprowadzonych ogierów i postarajmy się czołową ich grupę podzielić na pewne kategorie pod kątem pożytku, jaki rosyjskiej hodowli oddały.

W artykule niniejszym wymieniłem około 120-tu ogierów, sprowadzonych w XIX i XX stuleciu do Rosji i Królestwa Polskiego, z czego 40 zostało opisanych. Jeżeli rzucimy okiem na ten ostatni zespół ogierów, stanowiący elitę, i postaramy się rozsegregować go według rozgłosu, a co za tym idzie i ceny, oraz ich następnej użyteczności hodowlanej, to otrzymamy kilka tego rodzaju grup:*)

Grupa I. Ogiery głośne z pochodzenia i sukcesów na torach zagranicznych, które w hodowli rosyjskiej **zawiodły.**

1) **Middleton** 1822 Derby, 2) **Birmingham** 1827 St. Leger, 3) **Coronation** 1838 Derby i II-gi w St. Leger, 4) **Andover** 1851 Derby, 5) **Caractacus** 1859 Derby, 6) **Boïard** 1870 Derby franc., Grand Prix de Paris, Prix du Cadran, 2 razy Prix Rainbow, Prix Royal Oak, Ascot Gold Cup,, 7) **Consul** 1866 Derby franc., Poule d'Essai, 8) **Salvator** 1872 Derby franc., Grand Prix de Paris. Niepobity. 9) **Clover** 1886 Derby fr., Prix du Cadran, II-gi w Prix Gladiateur i II-gi w Prix Prince d'Orange. 10) **Le Nord** 1887 Kingston Plate, Molecomb Stakes, Hopeful Stakes, Dewhurst Plate, Sauthdown Plate, Prix de la Forêt, II-gi w Derby ang., II-gi w 2.000 Gwinei i II-gi w Middle Park Plate. 11) **Révérend** 1888 Grand Critérium, prix de la Rochette, II-gi w Grand Prix de Paris, II-gi w St. Leger w Doncaster. 12) **Quo Vadis** 1900 Grand Prix de Paris, II-gi w Derby franc. 13) **Palmiste** 1894 Derby franc., Prix Lupin i Prix Greffulhe. 14) **Arreau** 1893 Grand Prix de Paris. 15) **Horizont II** 1905 St. Leger niemiecki, Grosser Preis von Berlin, Henckel Rennen, Ratibor Rennen, Hartefeld Rennen, Jubiläums Preis, Grosser Hansa Preis, Renard Rennen, II-gi w Derby niem., II-gi w Derby austr.

Grupa II. Ogiery głośne, które dobrze się zasłużyły rosyjskiej hodowli:

1) **Memnon** 1822 St. Leger w Doncaster, Champagne Stakes. 2) **Van Tromp** 1844 St. Leger, Ascot Gold Cup, Goodwood Gold Cup, Champagne Stakes, III-ci w Derby ang. 3) **Galtee More** 1894 „trójkoronowany". Derby, 2.000 Gwinei, St. Leger, Middle Park Plate, Prince of Wales Stakes i wiele innych.

Grupa III. Ogiery skromniejsze, które dobrze zasłużyły się rosyjskiej hodowli:

1) **Général Chassé** 1831 Chester Cup Stakes. 2) **Kaiser** 1870 Prince of Wales Stakes, Champagne Stakes, II-gi w Derby ang., II-gi w Goodwood Cup. 3) **Braconnier** 1873 Prix de Guiche, Prix de Seine, La Poule des Produits, La Grande Poule des Produits, Jockey Club Cup. 4) **Espoir** 1889 Derby niem., St. Leger węgier., St. Stephans Preis, Henckel Memorial Jubiläums Preis w Wiedniu. 5) **Fils du Vent** 1906 Grand Critérium d'Ostende, Omnium des Deux Ans, 18-te Prix Biennial, dwukrotnie Prix de Seine et Oise, dwukrotnie Prix de La Manche.

Grupa IV. Ogiery bez lepszej kariery wyścigowej, które okazały się w hodowli dobre względnie pożyteczne:

1) **Lord Fauconberg** 1850. 2) **Typhoeus** 1865 Steward's Cup i Claret Stakes. 3) **Roehampton** 1873. 4) **Carlton** 1883 Manchester Cup, Doncaster Cup, Chester Cup. 5) **St. Germain** 1886. 6) **Idle Boy** 1891 Prix Daru, Prix de la Rochette i Prix Delatre. 7) **Cheers** 1899 Eclipse Stakes, Markitan Plate. 8) **Saltpetre** 1900 Goodwood Cup, Summer Handicap. 9) **Perdiccas** 1906.

Grupa V. Ogiery głośne, które zawiodły jako reproduktory zagranicą i zawiodły w Rosji:

1) **Middleton** 1822 Derby ang. 2) **Coronation** 1838 Derby ang. i II-gi w St. Leger. 3) **Caractacus** 1859 Derby ang. 4) **Consul** 1866 Derby franc. i Poule d'Essai. 5) **Boïard** 1870 Derby franc., Grand Prix de Paris, Prix du Cadran, 2 razy Prix Rainbow, Prix Royal Oak i Ascot Gold Cup. 6) **Salvator** 1872 Derby franc., Grand Prix de Paris. Niepobity. 7) **Clover** 1886 Derby franc. i inne. 8) **Révérend** 1888 II-gi w Grand Prix de Paris, II-gi w St. Leger ang. i wiele in. 9) **Arreau** 1893 Grand Prix de Paris. 10) **Bendigo** 1880 Champion Stakes, Eclipse Stakes, Hardwicke Stakes, Great Jubilee Handicap, Cambridgeshire Stakes.

Jeśli rzucimy okiem na tytuły tych pięciu grup, oraz ilość koni w każdej z nich zawartych, a następnie na ich imiona, to uderzy nas niemile fakt, że w grupie I-szej, bardzo zresztą licznej, koncentrują się najgłośniejsze ogiery.

*) Ogierów sprowadzonych w 1913 r. Minoru, Louviers, Aboyeur, oraz późniejszych do rozważań nie włączam, ponieważ wojna i rewolucja zniweczyły ich działalność hodowlaną i sąd o nich opierany jest na niedostatecznym materiale dowodowym.

Mamy tam ogółem 15 koni, z których większość należy do sław turfowych. Jeżeli teraz z grupą tą porównamy grupę II-gą, zawierającą konie głośne, które dobrze się zasłużyły jako reproduktory, to znów mimowoli ogarnia nas przykre uczucie, że do kategorii tej zaliczyć można było zaledwie 3 ogiery. Oczywiście zasegregowanie konia do tej, czy innej grupy jest rzeczą bardzo względną i możnaby przypuśćmy przesunąć pojedyncze jednostki, jak chociażby np. Palmiste'a z grupy I-szej do grupy II-ej, lecz to obrazu zasadniczo nie zmieni. **Nie do obalenia pozostaje fakt, że olbrzymia większość importów, opromienionych sławą wawrzynów turfowych na zachodzie i sprzedanych za bardzo drogie pieniądze — zawiodła w Rosji jako reproduktory.** Jest to zresztą zjawisko zupełnie zrozumiałe. Najlepsze jednostki zachód rezerwuje dla siebie. Sprzedaje natomiast bardzo umiejętnie, szczególnie Anglicy, mało wartościowe konie o głośnych wszakże imionach. Wiadomo, że koń klasowy na torze wcale nie musi być automatycznie dobrym reproduktorem.

Przeciwnie, jeśli zwrócimy uwagę na grupy III i IV-tą, w których zawarte zostały ogiery skromniejsze, to znajdziemy wśród nich bardzo dużo zupełnie pożytecznych, a czasami nawet zgoła wybitnych jednostek, jak: Roehampton, Braconnier, Kaiser, Espoir, Saltpetre, Fils du Vent i inne.

Pragnę tutaj poczynić jeszcze jedną uwagę, jaka z cudzych doświadczeń nasuwa się mimowoli. Nie opłaca się bezwzględnie kupować różne sławy, które potaniały nieco dlatego, że nie wykazały się dobrym potomstwem na zachodzie. W takich wypadkach szanse powodzenia są już wprost minimalne. Jeżeli ogier we własnym kraju, w szczególności gdy otrzymywał możliwe klacze, nie dał dobrego potomstwa — to jakie są dane na to, aby w dużo trudniejszych warunkach u nas na wschodzie, nawet przy znacznie mniejszych wymaganiach co do klasy, stał się raptem dobrych stallion'em? Zakupy rosyjskie są pod tym względem niezmiernie pouczające, a obrazuje je w sposób wymowny grupa V-ta ogierów przytoczona powyżej.

Dużo właściwszym, gdyż dającym większe szanse powodzenia, jest nabywanie konia zaraz po skończonej karierze wyścigowej, kiedy on zarówno dla sprzedającego, jak i kupującego jest narazie znakiem zapytania. To zawsze coś więcej niż stwierdzony już notorycznie brak hodowlany, którego sprzedaje się jeszcze za stosunkowo drogie pieniądze z racji wygrania kiedyś Derby, lub innych nagród klasycznych, chociaż w hodowli już zawiódł.

Dla takich krajów jak Polska, gdzie pieniądz na kupno czołowych reproduktorów zdobywa się z niezmiernym mozołem, najwłaściwszym jest cierpliwe czekanie na trafiające się w Newmarket okazje nabycia konia drugiej klasy, lecz za to kupowanie ich systematycznie co kilka lat. Tą drogą zawsze coś dobrego można wyłowić. Poza tym przy zakupach do Polski, a zwłaszcza ogierów dla stad państwowych, musi być, moim zdaniem, zwracana specjalna uwaga, poza papierem i wykazaną dzielnością na torze, na silną budowę ciała i nieprzerasowane oblicze ogiera. Hodowla nasza potrzebuje regeneratorów z dużym zasobem zdrowia i żywotności, bez cech przerasowania i zbyt daleko posuniętej finezji ustrojowej. „Paniczykowate" ogiery, chociażby miały najpiękniejsze rodowody i fascynujące sukcesy na torze, z punktu widzenia hodowli, pojętej w szerszym znaczeniu tego słowa, a nie wyścigów tylko, zawsze winny budzić obawę.

W r. b. możemy wreszcie żywić nadzieję, że nabyty zostanie zagranicą czołowy reproduktor, którego nasza hodowla tak bardzo już potrzebuje. Staruszki Villars i Bafur muszą być zluzowane przez młode siły, które wprowadzą do naszego pogłowia odżywczą krew zachodnią. Aby tylko szczęśliwie natrafić!

DR EDWARD SKORKOWSKI

POLSKIE KUHAILANY

Moje ostatnie badania nad systematyką konia, wydane w roku zeszłym nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, potwierdziły niezbicie spostrzeżenia K. Raswana co do typu i pokroju rodów koni arabskich, do których przyłącza się B. Ziętarski po swej wyprawie w r. 1930 do Arabii, a obserwacje tureckich badaczy N. Arala i E. Selahattina im nie przeczą.

Raswan rody koni arabskich podzielił pod względem podobieństwa typu i pokroju na trzy grupy: do pierwszej zaliczył rody: *Kuhailan,* Hamdani, Hadban, Szueiman i Wadnan; do drugiej: *Saklawi,* Ubayan, Dahman, Milwah, Muwaj, Tuwaysan i Riszan; do trzeciej: *Munighi,* Dżilfan, Mukhallad, Kubayszan, Rabdan i Samhan. Najcharakterystyczniejsze dla grupy pierwszej są Kuhailany, dla drugiej Saklawi, a dla trzeciej Munighi; przedstawiają one trzy główne typy, którym mogą być podporządkowane właściwie wszystkie rody i linie. Kuhailany posiadają szerokie, wypukłe czoło i względnie długą część twarzową o wklęsłym ewentualnie prostym profilu, ich tułów głęboki i szeroki, o długich liniach, doskonałej proporcji zadu do przodu daje świadectwo siły i wytrzymałości, najcharakterystyczniejszą maścią jest u nich maść gniada; Saklawi mają szerokie, wklęsłe czoło i krótką część twarzową o wklęsłym profilu, budowa delikatna, wysoce proporcjonalna znamionuje piękno, najczęściej spotykaną maścią jest u nich maść siwa; Munighi o wąskim czole i długiej części twarzowej z prostym a nawet garbonosym profilem, posiadają tułów wąski i długi o słabo rozwiniętym zadzie w stosunku do silniej rozwiniętego przodu, znamionuje je szybkość przy słabej wytrwałości, charakterystyczną dla nich maścią jest maść kasztanowata.

Otóż moje badania systematyczne wyjaśniły, że te trzy główne typy koni arabskich nawiązują do trzech podgatunków, z których przede wszystkim składało się pogłowie końskie Mezopotamii i Syrii w czasach kiedy to Arabowie brali z tych krajów konie w potrzebie dla swej ekspansji w okresie Mahometa. Kuhailan należy do podgatunku **Equus caballus sivalensis** lekkiego konia indyjskiego. Saklawi do **E. c. nordicus** konika północnego, a Munighi do **E. c. gutsenensis** lekkiego konia centralnoazjatyckiego.

Wybitny zmysł hodowlany Beduinów zauważył różnorodność typu i pokroju pogłowia koni zdobytych krajów, ocenił podświadomie odrębności gatunkowe i wytworzył, łącząc *podobne z podobnym,* specjalne, skonsolidowane w obrębie danego podgatunku rody.

Hodowcy europejscy, nie rozumiejąc nazw i istoty rodów koni arabskich, nie przywiązywali do nich żadnego znaczenia i łączyli z sobą konie arabskie bez względu na rody. W wyniku takiej mieszaniny zatracał się typ a pokrój stawał się coraz mniej harmonijny! Jest to całkiem zrozumiałe, ponieważ takie bezplanowe łączenie najrozmaitszych rodów, zasadniczo różniących się między sobą typem i pokrojem, jest właściwie krzyżowaniem osobników różnych podgatunków, a więc złe rezultaty takiej bastardacji są wytłumaczone.

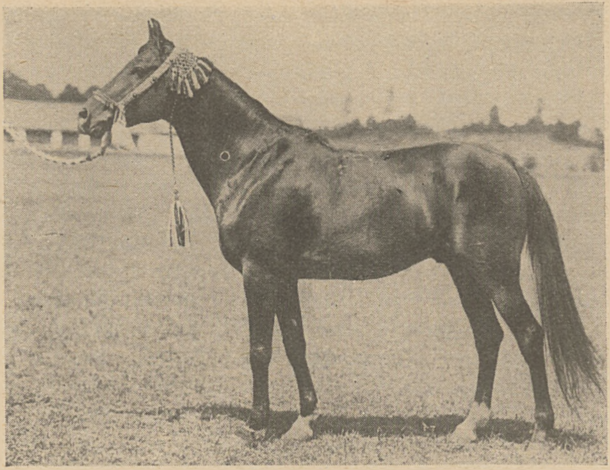
Z powyższych wywodów staje się jasne, że rody Kuhailan, Saklawi, Munighi i wiele innych są właściwymi *rasami,* bo hodowanymi w granicach jednego danego podgatunku. Poza Arabią jednak hodowla koni arabskich nig-

dzie nie była prowadzona w danej rasie, tj. w obrębie jednego rodu, przez co degenerowała i wymagała ciągłej regeneracji przez importy z Arabii. Dzisiaj jednak i w samej Arabii z powodu ciągłych tam przewrotów i nieumiejętnie stosowanych wpływów kultury Zachodu, hodowla została zdezorganizowana, tak, że jesteśmy zdani sami na siebie, nie mogąc importować odpowiednich regeneratorów z ich ojczyzny. Wynika z tego, że jedynie hodowanie w czystości rodów może uratować rasy arabskie od zupełnej degeneracji!

Pod tym względem najlepiej w świecie jest postawiona hodowla koni arabskich w Polsce, gdzie dąży się przede wszystkim do odtworzenia rasy Kuhailan.

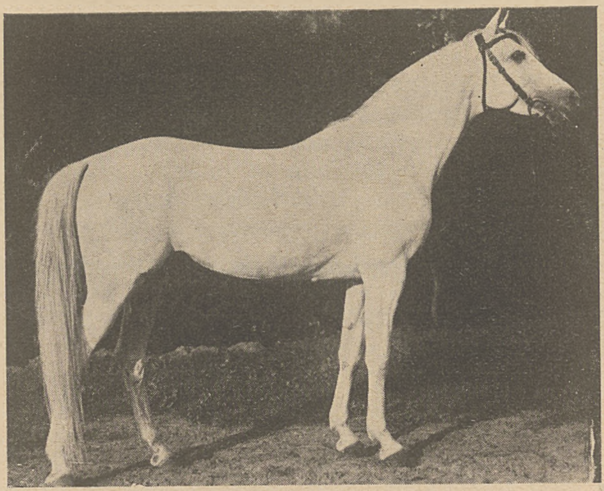
Trudno przypuścić, aby chowanie w Jarczowcach prawie samych Kuhailanów było jedynie dziełem przypadku. Widać tu bezsprzecznie wybitny zmysł hodowlany Juliusza hr. Dzieduszyckiego: wszystkie trzy klacze Gazella, Mlecha i Sahara, importowane przez niego w r. 1845 z Arabii były Kuhailankami: Gazella — Kuhaila Adżus, Mlecha — Kuhaila Dajani, a Sahara — Kuhaila Moradi; z siedmiu ogierów wówczas równocześnie sprowadzonych, ten wybitny hodowca używa w stadninie tylko dwa: Kohejlana i Abiata, ten ostatni też rodu Kuhailan Adżus; a w końcu prawie wszystkie następnie nabyte do Jarczowiec ogiery są rodu Kuhailan (Hami, Hadudy), nie mówiąc już o używanych w stadninie ogierach własnego chowu z linii wyżej wymienionych klaczy Kuhailan. W ten sposób konsolidowała się w Jarczowcach jak nigdzie indziej rasa Kuhailan! Cóż więc w tym dziwnego, że araby jarczowieckie stały się sławne, skoro były hodowane w czystości rasy, jak w żadnej innej stadninie świata! W skonsolidowaniu rasy Kuhailan właśnie tkwi cała tajemnica doskonałości arabów jarczowieckich, które do dnia dzisiejszego są w naszych stadninach, jak i zagranicznych najwyżej cenione. Śmiało więc rzec można, że cała elita polskich arabów to Kuhailany, wywodzące się od trzech wyżej wymienionych klaczy: Gazelli rodu Kuhaila Adżus, Mlechy rodu Kuhaila Dajani i Sahary rodu Kuhaila Moradi. Klacze-matki z tych rodów znajdują się obecnie prawie wyłącznie w Państwowej Stadninie w Janowie Podlaskim, oraz w stadninie Witolda ks. Czartoryskiego w Pełkiniach. W pierwszej znajdują się klacze z rodu Gazelli i Sahary, w drugiej — Gazelli i Mlechy. Obie te stadniny postawiły sobie za cel możliwie jak najczystsze odtworzenie rasy Kuhailan.

Piszę o *możliwie* jak najczystszym *odtworzeniu* rasy Kuhailan, gdyż nie ma obecnie stu-procentowo czystego Kuhailana. Nie zdziwi to, sądzę, czytelnika, gdyż jak wiadomo dopiero od niedawna rozumiemy istotę i znaczenie rodów koni arabskich, od niedawna zdajemy sobie sprawę z niewłaściwości krzyżowania różnych rodów, od niedawna w końcu wiemy, w jaki sposób można utrzymać jakość polskich Kuhailanów Dzieduszyckich! Przed tym nie orientując się w tych podstawowych zasadach hodowli koni arabskich, popełnialiśmy kardynalne błędy, nie zwracając uwagi na rody przy dobieraniu ogierów do klaczy. W ten sposób zostały niedostatecznie wykorzystane tak wybitne ogiery z ojca i matki Kuhailany, jak Abu-Mlech, Farys II, Pielgrzym i jego syn Pielgrzym-Thuja. Należy podkreślić, że ogiery te — ostatnie z czystych Kuhailanów Dzieduszyckich — wywodzą się z prostej linii męskiej od Krzyżyka I, pochodzącego z rodu Sahary-Kuhaila Moradi. Przez niewykorzystanie tych Kuhailanów hodowla nasza poniosła niepowetowaną szkodę, którą obecnie nie łatwo będzie nam nadrobić, ponieważ w związku z tym właśnie używaliśmy do Kuhailanek obcych im krwią ogierów z pominięciem właściwych. Zdarzały się jednak wypadki, że



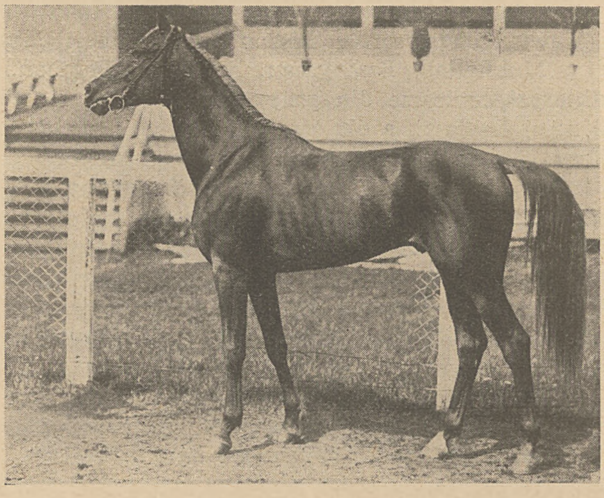
og. KUHAILAN-HAIFI (typ Kuhailan).

te niewłaściwe połączenia dawały, dzięki silnie przebijającej, bo skonsolidowanej krwi Kuhailan w naszych arabach, bardzo dobre klacze i ogiery, które trudno jest brakować, li tylko ze względu na to, iż ojciec i matka należą do różnych rodów, (np. w Janowie: Elegantka, Fryga II;

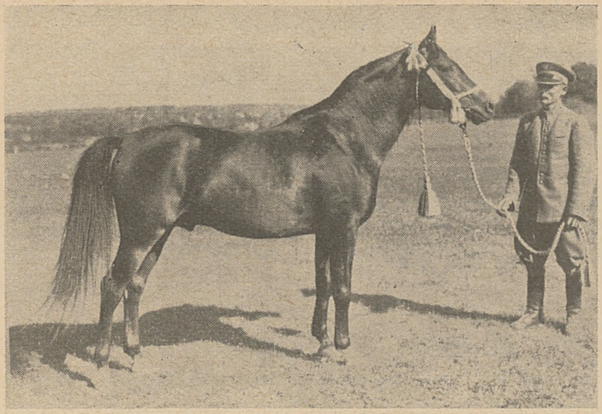


og. FETYSZ (typ Saklawi).

a w Pełkiniach: Tęcza, Zorza-Pełkińska, Kaszmir). Ogiery i klacze takiego pochodzenia używane w hodowli są bardzo wdzięczne za krew Kuhailan u partnera, a potomstwo zrodzone z takiego połączenia jest tym lepsze i poprawniejsze, im bardziej w typie Kuhailan. Czyli rodowo-

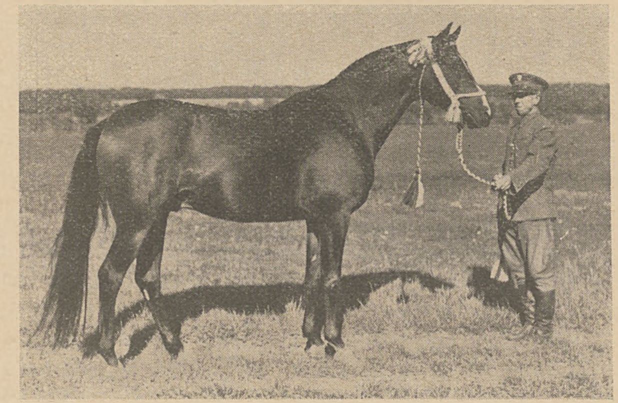


og. KARTOUM (typ Munighi).



OFIR (Kuhailan Haifi — 158 Dziwa), czołowy reproduktor w Państw. Stadn. Janów.

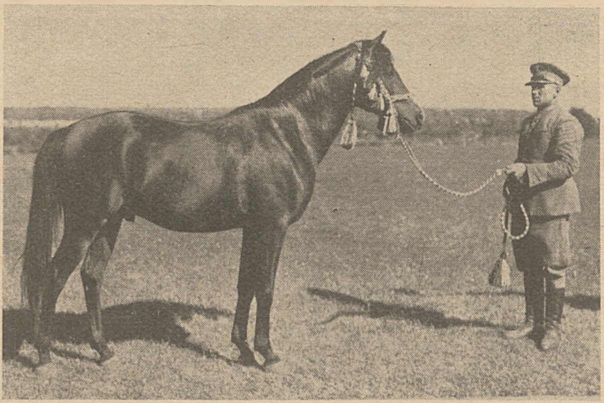
dowo nie będą to wprawdzie stu procentowe Kuhailany, typem jednak, a także i krwią będą się co pokolenie stopniowo coraz bardziej zbliżać do czystych Kuhailanów. Jest to tzw. hodowla wypierająca, szeroko stosowana w celu odtwarzania zanikłych przez niewłaściwą krzyżówkę ras i odmian. W naszym wypadku wypieramy wszystko to co obce jest krwi Kuhailan. Ma się rozumieć, im ogiery będą się bardziej zbliżały krwią a więc i typem do



PAMIR (Kuhailan Haifi — Fryga II), czołowy reproduktor w Państwowej St. Janów.

czystych Kuhailanów, tym łatwiej i prędzej cel osiągniemy, używając w hodowli jedynie typowe a brakując z niej mało typowe Kuhailany.

Niezwykle cennym nabytkiem dla hodowli polskiej był importowany z Arabii przez B. Ziętarskiego dla stadniny Romana ks. Sanguszki gniady ogier Kuhailan-Haifi. W Gumniskach jednak ogier ten nie znalazł odpowiadających mu klaczy, tak że interesujących nas synów dał



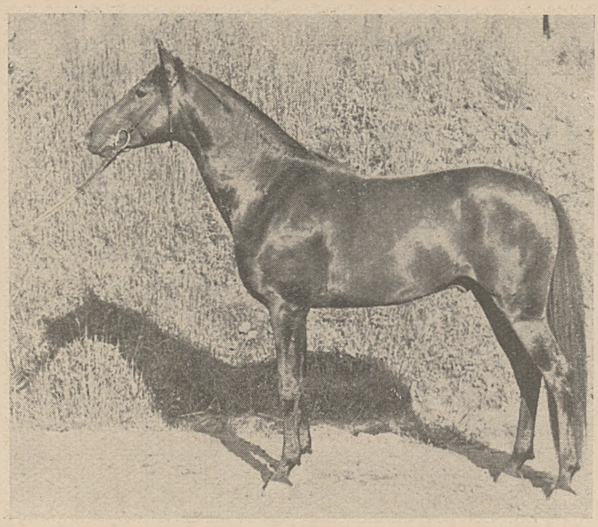
KUHAILAN-SAID (Kuhaylan Zaid — 204 Kemir), czołowy reproduktor w Państw. Stadn. Janów.

z klaczami, przysłanymi tam w celu stanowienia tym wybitnym Kuhailanem. Synów tych jest trzech: gniady 6 l. Ofir - Kuhailan Moradi, gniady 5 l. Pamir - Kuhailan Adżus i gniady 4 l. El-Haifi - Kuhailan Dajani. Pierwsze dwa od janowskich klaczy Dziwy i Frygi II, trzeci od klaczy Pełkińskiej Pomponii II. Ciekawe, że każdy z tych ogierów pochodzi w prostej linii żeńskiej od jednej z trzech klaczy, importowanych w r. 1845 do Jarczowiec: Ofir od Sahary, Pamir od Gazelli, a El-Haifi od Mlechy. Te trzy ogiery razem z nabytym w Babolnie synem ogiera Kuhaylan-Zaid gniadym 5 l. Kuhailanem-Said, znajdującym się w Janowie, mają za zadanie odtworzenie rasy Kuhailan w Polsce. Tak dobrych Kuhailanów z pewnością nie znajdzie się obecnie w Arabii, należy więc je należycie wykorzystać.

Zanim zajmę się charakterystyką tych czterech Kuhailanów zastanowię się nad ich ojcami. Kuhailana-Haifi stawiam o całe niebo wyżej od jego współziomka, równocześnie importowanego do Babolny przez B. Ziętarskiego, Kuhaylana-Zaid, tak pod względem typu, jak i pokroju. Pierwszy raz w historii importów z Arabii zdarzyło się, że oba te ogiery posiadały rodowody do trzeciego pokolenia, które pokrywają się w zupełności z ich typem i pokrojem: Kuhailan-Haifi ma zaledwie w trzecim pokoleniu obcą Kuhailanom krew Saklawi, gdy tymczasem Kuhaylan-Zaid ma tą krew już w pokoleniu drugim; w związku z tym ten ostatni jest mniej typowy, nie tak harmonijny jak Kuhailan-Haifi i o wiele od niego mniej poprawny w postawieniu kończyn.

Dla zanalizowania Kuhailana-Haifi pod względem zdolności wyścigowych jego potomstwa posłuży nam dla porównania Flisak, pierwszy na liście zwycięskich reproduktorów w r. 1938, ojciec najlepszego na torze w tymże roku araba Bakhtiarego syna Pełkińskiej Tęczy. Te same bowiem klacze, a mianowicie janowska Dziwa i pełkińska Pomponia II, dały potomstwo tak po Flisaku, jak i po Kuhailanie-Haifi: Dziwa dała po Flisaku klacz Mokkę, która wygrała 3-latką 340 zł, po Kuhailanie-Haifi zaś — og. Ofir, który wygrał 3-letnim 2,180 zł; Pomponia II dała po Flisaku klacze Baidę i Cemirę, pierwsza wygrała 3-latką 420 zł, a druga — 2,220 zł, po Kuhailanie-Haifi zaś — og. El-Haifi, który wygrał 3-latkiem 3,850 zł. Widać z tego, że Kuhailan-Haifi dawał lepiej biegające potomstwo niż Flisak, derbista 1928 r.

Porównując między sobą wyżej wymienione ogiery: Ofira, Pamira, El-Haifiego i Kuhailana-Said, należy Ofira postawić na pierwszym miejscu tak pod względem rodowodu i typu, jak i pokroju, jedynie co do kariery wyścigowej ustępuje ogier ten El-Haifiemu. Rodowód Ofira jest pierwszorzędny, nie wykazuje bowiem w trzech pokoleniach krwi obcej Kuhailanom, w związku z czym ogier ten przedstawia wybitny typ Kuhailan. Ofir wywodzi się z linii Sahary-Kuhaila Moradi. Linia ta dała cały szereg kontynuatorów rasy, że wspomnę tylko wybitne: El-Kebira I, Krzyżyka I i Farysa II, natomiast w klaczach jest mniej szczodra. Według systemu Bruce Lowe określilibyśmy rodzinę Sahary jako „sire“, czyli dającą wybitne reproduktory, przelewające silnie cechy swojej rasy. Zupełnie poprawny pokrój Ofira jest bez zarzutu mimo nieco szczupłych zdawałoby się stawów skokowych; moim zdaniem jednak od araba nie należy wymagać zbytnio rozbudowanych stawów, gdyż takie przeważnie mszczą się stawami limfatycznymi u potomstwa: np. Kafifan miał „kapitalne“ stawy skokowe, ale u jego potomstwa bardzo trudno było o poprawne. Stawy skokowe araba winny przede wszystkim być suche i foremne, a takie właśnie stawy posiada Ofir. Nadzwyczajna harmonia kształtów u Ofira, przy



EL-HAIFI (Kuhailan Haifi — Pomponia II).

znacznej głębokości a niewielkim wzroście sprawia, że robi on na niektórych wrażenie hucuła; ale właśnie jest to zaletą u ogiera szczególnie jeżeli harmonia ta i głębokość idzie w parze z długą szyją, wydatnym kłębem, skośną łopatką i długim zadem, jak to właśnie ma miejsce u Ofira. To też pokrojem przypomina Ofir raczej doskonałego małego konia pełnej krwi, a jedynie głowa zdradza, że należy on do najszlachetniejszego i najwybitniejszego końskiego rodu Kuhailan. Zalety te, które zawdzięcza Ofir wyjątkowej konsolidacji krwi Kuhailan, pozwolą mu z pewnością odegrać zaszczytną rolę regeneratora polskich Kuhailanów.

OFIR — KUHAILAN MORADI

Dziwa Kuhaila Moradi				Kuhailan Haifi			
Zulejma Kuhaila Moradi		Abu-Mlech Kuhailan Adżus		Kuhaila Haifi		Kuhailan Kharas	
Pomponia Kuhaila Moradi	Kohejlan or. ar. Kuhailan	Łania Kuhaila Adżus	Mlech I Kuhailan Adżus	Kuhaila Haifi	Szueiman Sbah	Kuhaila Kharas	Kuhailan Adżus

Na drugim miejscu stawiam El-Haifiego. Rodowód jego w trzecim pokoleniu wykazuje jednego przodka obcego krwią Kuhailanom, tj. Mazepę, którego ród nie jest znany; sławucki ten ogier wywodzi się bowiem od chrestowieckiej klaczy Milordka; ponieważ z rodu Milordki pochodzi szereg znanych koni w typie Saklawi (np. Koalicja, Bakszysz, Fetysz, Miecznik) przyjmuję linię tą za linię Saklawi. El-Haifi w prostej linii żeńskiej wywodzi się od Mlechy - Kuhaila Dajani. Rodzina ta dała mniej reproduktorów wybitnych, ale za to cały szereg doskonałych klaczy. Byłaby to więc według Bruce Lowe rodzina „running" o charakterze żeńskim, grająca bierną rolę w przelewaniu cech swej rasy, jednak będąca wdzięczną za połączenia z ogierami rodziny „sire", dając wówczas znowu dzielnych przedstawicieli rasy. El-Haifi jest typowym Kuhailanem, a jedynie jego pokrojowi można zarzucić nieco za wiele zadnich nóg i pewną wałeczkowatość tułowia, z których to wad jednak z wiekiem wyrasta; szyja, kłąb, łopatka, związanie, budowa zadu — bez zarzutu. Ze wszystkich synów Kuhailana-Haifi ogier ten posiada najlepszą karierę wyścigową.

EL-HAIFI — KUHAILAN DAJANI

Pomponia II Kuhaila Dajani				Kuhailan Haifi			
Fanfara Kuhaila Dajani		Mazepa I Kuhailan Adżus		Kuhaila Haifi		Kuhailan Kharas	
Nimfa Kuhaila Dajani	Kohejlan Kuhailan Moradi	Łania Kuhaila Adżus	Mazepa (Saklawi)	Kuhaila Haifi	Szueiman Sbah	Kuhaila Kharas	Kuhailan Adżus

Na trzecim miejscu stawiam Pamira. Rodowód jego posiada w drugim pokoleniu jednego przodka obcej krwi — Bakszysza, którego — jako wywodzącego się z linii Milordki — należy uznać za Saklawi. Pamir pochodzi z linii Gazelli - Kuhaila Adżus. Rodzina ta wykazuje obok całego szeregu kontynuatorów rasy, że wspomnę tylko bardziej znane: Beni-Bagdada, Mlecha I, Abu-Mlecha i Mazepę I, także doskonałe klacze, — łączy więc w sobie zalety rodzin „sire" i „running" zarazem. Pod względem typu Pamir jest najsłabszy z omawianych ogierów, a co do pokroju, to można mieć pewne zastrzeżenia do linii zadu. Biegał najsłabiej z synów Kuhailan-Haifi.

PAMIR — KUHAILAN ADŻUS

Fryga II Kuhaila Adżus				Kuhailan Haifi			
Gazella II Kuhaila Adżus		Bakszysz (Saklawi)		Kuhaila Haifi		Kuhailan Kharas	
Abra Kuhaila Adżus	Kohejlan or. ar. Kuhailan	Parada (Saklawi)	Ilderim or. ar. (?)	Kuhaila Haifi	Szueiman Sbah	Kuhaila Kharas	Kuhailan Adżus

Najwięcej uprzedzony jestem do babolniańskiego Saida z powodu jego rodowodu, który jest najsłabiej skonsolidowany na krew Kuhailan, wykazuje bowiem w trzecim pokoleniu aż czterech przodków obcej Kuhailanom krwi Saklawi. Ojca matki weilowskiego Kemira należy bowiem typować jako Saklawi, gdyż w rodowodzie jego znajduje się poważna większość przodków tego rodu. Pod względem typu ustępuje on Ofirowi i El-Haifiemu; pokrój zupełnie poprawny; kariery wyścigowej nie posiada, gdyż jako zagraniczny nie biegał.

KUHAILAN-SAID — KUHAILAN ABU ARGUB

Kemir Kuhaila Em Argub				Kuhaylan Zaid			
Koheilan IV Kuhaila Em Argub		Kemir (Saklawi)		Kuhaila Al Ziadah		Kuhailan Abu Junub	
Semrie Kuhaila Em Argub	Koheilan IV Saklawi Obeyran	Sylphide I (Saklawi)	Souakim (?)	Kuhaila Al Ziadah	Saklawi Dżedran	Kuhaila Em Junub	Hadban Inzihi

Te cztery Kuhailany, umiejętnie użyte, odegrają w naszej hodowli arabskiej bezsprzecznie decydującą rolę kontynuatorów, jeżeli już nie regeneratorów rasy Kuhailan.

Wymienię tu jeszcze ze względu na kapitalny rodowód, wykazujący jedynie przodków rasy Kuhailan, gniadego 9 l. Kuhailan-Afas, importowanego roczniakiem z Arabii przez B. Ziętarskiego, a który obecnie znajduje się w stadninie T. Raciborskiej w Breniowie.

KUHAILAN AFAS.

Kuhaila Afas				Kuhailan Wadnan			
Kuhaila Afas		Kuhailan Abu Argub		Kuhaila Wadnan		Kuhailan Szauwaf	
Kuhaila Afas	Kuhailan Afas	Kuhaila Em Argub	Kuhailan Afas	Kuhaila Wadnan	Kuhailan Khursan	Kuhaila Szauwaf	Kuhailan Abu Argub

Ofir, Pamir i Said znajdują się w janowskiej stadninie, co ze względu na jej kierunek i największą ilość doskonałych Kuhailanek każe sądzić, że zostaną one należycie wykorzystane. El-Haifi po tegorocznej karierze wyścigowej zajmie boks reproduktora w Pełkiniach, a więc w stadninie, która obok Janowa postawiła sobie za cel odrodzenie rasy Kuhailan: już obecnie Unaiza i Zorza-Pełkińska są źrebne Ofirem, a w bieżącym sezonie kopulacyjnym idą z Pełkiń pod tego Kuhailana: Ryfka (matka Czubut-hana) i Tęcza (matka Bakhtiarego i Celedira).

Należy jeszcze pragnąć, by za przykładem Janowa i Pełkiń także inne stadniny posyłały swe Kuhailanki do opisanych Kuhailanów, a z pewnością już w niedługim czasie zawojujemy świat cały... polskimi Kuhailanami!

KOMUNIKAT

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" zwraca się do Szan. Prenumeratorów i Czytelników o łaskawe nadsyłanie fotografii, dotyczących wszelkich dziedzin, związanych z koniem. Fotografie te winny przedstawiać nie portrety poszczególnych koni a obrazki z życia, sceny, ciekawe sytuacje, osobliwości, wyczyny; należy je zaopatrywać krótkim, zwięzłym opisem. Z fotografii tych będziemy robić fotomontaże, które urozmaicą nasze pismo.

Nadsyłać prosimy nie negatywy, a odbitki wyraźne, ostre, wykonane na lśniącym papierze bromo-srebrnym.

Przegląd retrospektywny wyścigów

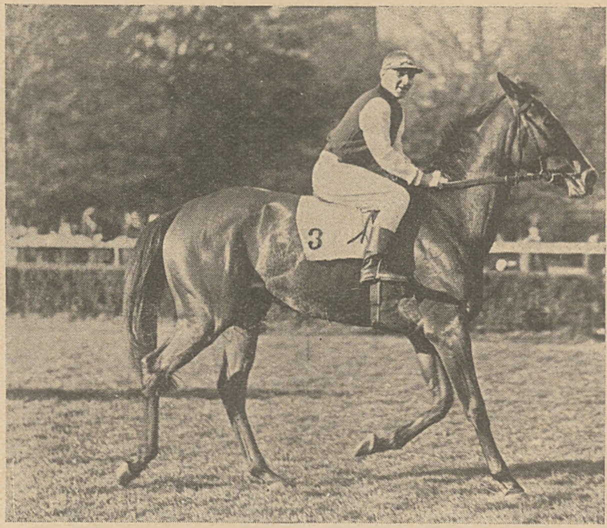
oraz bilans wyścigowo-hodowlany 1938 r.

(Ciąg dalszy)

Rosa II (Bafur—Donna Rosa po Carabas) była najpracowitszym koniem z grupy czołowych trzylatków i startowała 15 razy. Brzydka, duża, płaska i wysokonoga klacz okazała się bardzo wartościowym, dzielnym, odpornym koniem, który nie wie co to zniechęcenie. Rosa II jest pierwszym wartościowym przychówkiem klaczy Donna Rosa, która dotąd w stadzie przynosiła same zawody. Już w dniu 3 maja Rosa II jest na nogach i w gonitwie I kat. wyprzedza łatwo Rentę, Gedymina i Herpesa. W 5 dni później w nagr. Skrzydlowa wyprzedza pewnie Gedymina, Rakoczego i Estradę. W nagr. Wiosennej jest bez miejsca za lepszymi od siebie klaczami Juturną i Radą i gorszymi — Rentą i Capri, zostawiając za sobą jedynie Trefl; Rosa II wobec beznadziejności sytuacji na zwycięstwo nie była jednak wyjeżdżana do końca. W nagr. Przychówku im. L. Grabowskiego Rosa II ruszyła ostatnia od startu, mimo to zajęła trzecie miejsce — był to b. dobry wyścig. Natomiast w Derby nie odegrała żadnej roli i przed nią znalazły się trzylatki, które w Produce wyprzedziła zdecydowanie. W nagr. Jazłowieckiej zajmuje trzecie miejsce za 4 l. Money Moon oraz Rentą, której dawała jednak 3 kg wagi. Trefl i Capri były za nią. W nagr. Gaff, mimo że dawała Hungarii 5 kg—zwyciężyła ją pewnie; dwie czterolatki uzupełniały pola. W nagr. Prezesa Łódzkiego Tow. — Rosa II (+2 kg) stacza heroiczną walkę z 5-cio letnim Irisem. W walce bok o bok konie mijają celownik razem; 4 l. Pommery jest trzeci — trzylatki Hungaria i Herpes — znowu daleko za Rosą II. W nagr. Liry Rosa II dokonywa jednego z największych swoich wyczynów, zajmując drugie miejsce za Juturną, ale bijąc znakomitą Radę i pozostałą elitę klaczy trzyletnich. W nagr. Fils du Vent jest trzecia za wybornym Kszykiem i dochodzącą do formy Witaminą. W nagr. Rzeki Wisły jest bez miejsca, a bije ją nie tylko Rada — niosąca, podobnie jak Rosa II 55 kg, ale i Trefl (54 kg), Ostra (52 kg), Renta (53 kg). Niezrażona tą porażką stajnia posyła ją do nagrody Fanshave, gdzie wobec tego, że źle startuje — nie miała żadnych szans; przychodzi też do celownika ostatnia.

W nagr. im. L. hr. Krasińskiego znowu walczy o zwycięstwo, przegrywając zaledwie o łeb do znajdującej się u szczytu formy Witaminy. W nagr. im. A. hr. Wielopolskiego jest bez miejsca: w tej pamiętnej i w imponującym stylu wygranej przez Kszyka (+5 kg) gonitwie, 4 l. Piano — towarzysz stajni Rosy II — jest drugi, 5 l. Habdank—trzeci, Rosa II czwarta, a Witamina (+1 kg) jest piąta. Wydaje się, że to chyba już koniec sezonu dla Rosy II, ale nie: razem z Piano idzie ona jeszcze w handicapie Brzezia. Walczy imponująco na prostej i jest chwila, iż wydaje się, że wygra; w rezultacie zajmuje trzecie miejsce za towarzyszem stajni Piano (66 kg) i 3 l. Efforem (54) — niosła 56 kg. Rosa II okazała się żelazną, niezmordowaną klaczą i biegała równie dobrze na 1300 mtr. jak i na 3600 mtr. Zdobyła 3½ pierwszych nagród, 2 drugie i 4 trzecie nagrody na sumę 37769 zł.

Witamina (Bafur — Kolczuga po Villars) w przeciwieństwie do Rosy II wyróżnia się pięknym eksterierem. Na wiosnę nie potrafiła się niczym wyróżnić, lecz wygrała wsze gonitwy od IV do I kateg. włącznie. Na jesieni na-[illegible]st była równie dobra jak Rosa II. W nagr. Liry —[illegible]szczęśliwym dla niej przebiegu gonitwy, jest czwar-[illegible] Fils du Vent jest druga za Kszykiem i daleko



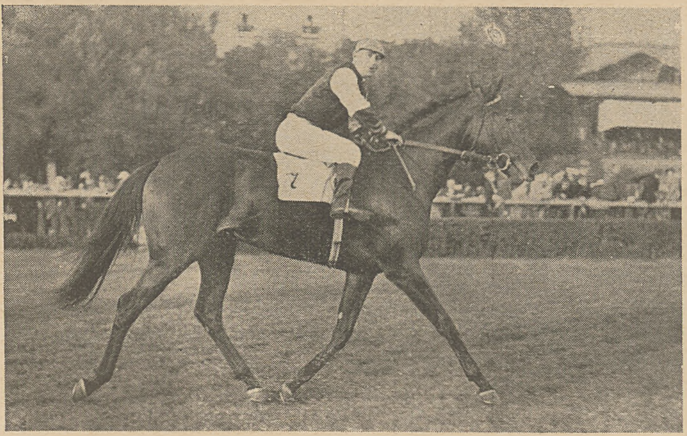
ROSA II (Bafur — Donna Rosa), kl. gn., ur. 1935 r. w Państw. St. w Kozienicach, wł. p. Cichowskiego.

przed Rosą II. Nagr. Rzeki Wisły przegrywa zupełnie — prowadzona była zbyt forsownie. Nagr. im. L. hr. Krasińskiego zdobywa w walce o łeb od Rosy II, a w nagr. im. A. hr. Wielopolskiego przegrywa — to było już zbyt trudne zadanie. Przy 13 startach piękna klacz zdobyła 5 pierwszych i 4 drugie nagrody na sumę 29100 zł.

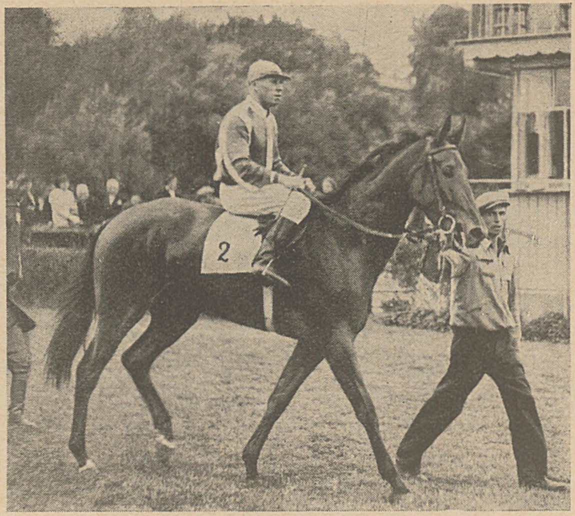
Escorial (Pirat i Eleonora po Fils du Vent) wygrał trzy nagrody 3.000-ne, bijąc w nich kolejno Wambę, Treize i Rozmacha. W nagr. Kozienic, źle jechany, Escorial oddaje drugie miejsce Sartowi, dając się pobić o szyję tylko. W Wielkiej Łódzkiej jest drugi za Kszykiem. Nagrodę im. gen. K. Sosnkowskiego wygrywa łatwo Herpes od Escorial'a, trzeci jest Rozmach. W hand. Krakowskim pod najwyższą wagą 61 kg przegrywa do bardzo szybkiej Estrady (56 kg), lecz wyprzedza Delaval'a (58½ kg) i Capri (56). Escorial wygrał 3 pierwsze, 6 drugich i 2 trzecie nagrody przy 12 startach — bez miejsca był tylko w nagr. Fils du Vent i zdobył 22800 zł.

Ostra (L'Arétin i Jurna po Villars) biegała 15 razy. W sezonie wiosennym wygrała gonitwy V, IV, II kat. oraz handicap 2400 zł, bijąc łatwo pod wagą 56½ kg Jenissieja (57½ kg). Na jesieni przegrywa (53 kg) handicap Łoma tylko o szyję do 4 l. Iffet (56½). W nagr. Rzeki Wisły jest dobrą trzecią za Radą i Trefl. W nagr. Villars'a na dyst. 3000 mtr zwycięża ją 6-cio letni Neptun, korzystający z 2 kg ulgi wagi. Na zakończenie Ostra wygrywa pod rząd dwie gonitwy: 3000 zł od Nobile oraz nagr. Radomską (5000 zł) od Rozmacha. Wygrała 6 pierwszych, 5 drugich i 2 trzecie nagrody na sumę 23400 zł. Bardzo użyteczna i dzielna klacz—w przyszłości cenna matka stadna.

Trefl (Forward — Luftlinie po Dark Ronald) biegała 14 razy. Najlepszym jej wyczynem było zajęcie drugiego miejsca za Radą w nagr. Rzeki Wisły, kiedy za nią znalazły się Ostra, Renta, Rosa II. W dniu 7 maja Trefl wygrała łatwo gonitwę 3000-ną od Wamby, zaś w sezonie łódzkim handicap z taką samą nagrodą, gdzie niosąc 55 kg. wyprzedziła Ostrą (53½ kg), Rakoczego (56½). Zdobyła 5 pierwszych, 2 drugie i 1 trzecią nagrodę na sumę 18500 zł.



RENTA (Bafur — Hora) kl. c.-gn., ur. 1935 r. w Państw. Stadn. w Kozienicach, wł. st. „Podhalanka".



TREFL (Forward — Fuftlinie), 3 kl. gn., hod. E. Grzybowskiego, wł. p. Z. Hoffmanowej.

Apollo (Apelle — St. Bonnet po St. Meriadoc) — bardzo piękny, krótkonożny, wybornie ożebrowany ogier, importowany w łonie matki biegał tylko 6 razy. Po zwycięstwach w gon. II i I kat., które zrobiły bardzo dobre wrażenie, przegrywa Produce im. L. Grabowskiego — szedł źle i nie wytrzymał surowego tempa. W gonitwie o nagr. 3000 zł zwycięża Rakoczego. W Derby biega bardzo poprawnie, zajmując czwarte miejsce, przed Sartem, Juturną, Kszykiem i Rosą II. W nagr. Jubileuszowej jest ostatni — był prawdopodobnie już nie w porządku i na tym skończyła się jego kariera.

Złom (Rapace — Malle po Jus d'Orange) wygrał gonitwy VI, V, IV i III kat., a także wartościowy Handicap Małopolski; niósł on 58½ kg i pokonał pewnie Trefl (55 kg), Gedymina (59), Wambę etc. W nagr. Baroneta i Good Boy'a był trzeci — w tym sensacyjnym wyścigu Kszyk był za nim. Na jesieni Złom dodany był do pomocy Kszykowi w nagrodzie Fils du Vent i w St. Leger i po wypełnieniu swej misji miejsc płatnych nie zajął. Ciężki ten, gruby, masywny, ordynarny ogier, wygrał przy 9 startach: 5 pierwszych, 1 drugą i 1 trzecią nagrodę, ogółem 13920 zł.

Gedymin (Harlekin — Głębina po Morganatic), podobnie jak Apollo biegał tylko w sezonie wiosennym. Był trzeci za Rosą II i Rentą w gon. I kat. i drugi za Rosą II w nagr. Skrzydlowa. W gon. I kat. biją go Apollo i Allongo. W Produce jest bez miejsca. Odtąd kariera Gedymina nastawiona jest wyłącznie na handicapy. A więc wygrywa on pod wagą 57 kg Handicap Katowic, bijąc niosącą o 2½ kg więcej Capri oraz Estradę (56½). W Handicapie Małopolskim niesie 59 kg i jest trzeci za Złomem (58½) i Trefl (55), zostawiając za sobą m. in. Kamienia (55½ kg). W Handicapie 4.000 m (25.VI) nie może dać 3 kg Allongo i jest drugi. Odnosi cenne zwycięstwo w Handicapie Chambery (10.000 zł, 2.200 mtr), utrzymując pierwsze miejsce przed Kszykiem, niosącym o 4 kg więcej. 2 pierwsze, 2 drugie i 3 trzecie nagrody Gedymina złożyły się na sumę wygranych 19.380 zł.

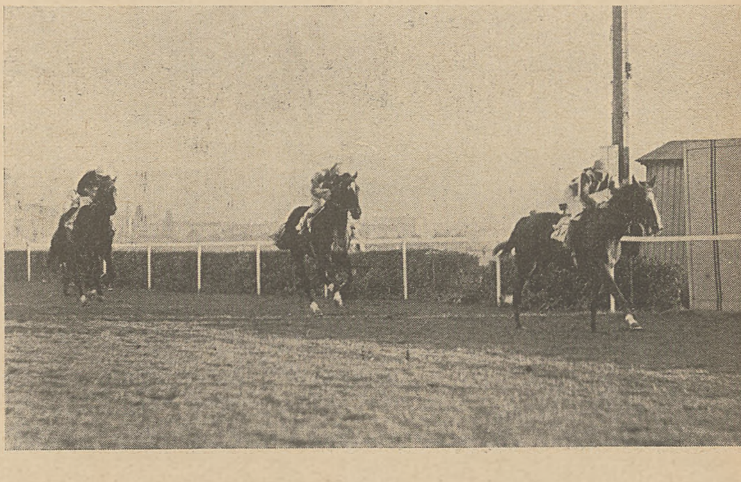
Treize (Forward — Etus po Saxon), poza zwycięstwami w gonitwach III, II i I kat., zdobył nagrodę Intryganta, w której, mając na grzbiecie o 2 kg mniej od Effora, pobił go łatwo; trzeci był Wisconti, czwarty Kamień. 6-cio letni Neptun pokonał go w walce o szyję pod wagą wieku. Wygrał 15.360 zł.

Renta (Bafur — Hora po King's Idler) biegała 14 razy i trzeba podkreślić, że była mało szczęśliwą klaczą. Zwycięstwo w nagr. ułanów Jazłowieckich poszło jej dosłownie przed nosem — prześladował ją pech. Tak dobrego wyścigu Renta już później nie miała i dlatego niesłusznie potępiano za przegranie Renty żokeja Nicoll'a. Oprócz tej przegranej o szyję w dniu 22.X Renta nie rozstrzygnęła walki z Irisem w gon. I kateg. Zwyciężyła Iffet, En Avant i Nelly w gon. I kat., zaś w Handicapie z nagr. 3.000 zł (14.IX) — nie mogła przegrać. Na 14 startów była 2½ razy pierwszą, 3 razy drugą i 2 razy trzecią, wygrywając 13.000 zł.

Effor (Harlekin — Ententa po King's Idler) startował 18 razy. Wygrał gonitwy III, II i I kat. oraz 3.000-ny Handicap, zwyciężając po walce Kamienia (+½ kg.). W nagr. Intryganta dawał 2 kg. ogierowi Treize i przegrał do niego, lecz wyprzedził og. Wisconti, Kamienia oraz 4 l. Loyala. W Handicapie Łazienkowskim pada ofiarą błędnej taktyki jazdy i przegrywa nawet płatne miejsca. Potwierdza się to w Handicapie Brzezia, gdzie Effor walczy wspaniale z Piano i jest o krok od zwycięstwa. Zeszłoroczny (1937) zwycięża Derby, mający na grzbiecie 66 kg. zwycięża Effora (54) o szyję; Rosa II (56) jest trzecia — był to jeden z najwspanialszych wyścigów roku. W Produce był Effor bez miejsca, a w ogóle wygrał 4 pierwsze, 6 drugich i 3 trzecie nagrody, a 5 razy był bez miejsca; suma nagród 20.500 zł.

Z trzylatków, które wykazały swą wartość wyłącznie na dystansach do 1.600 mtr. wymienić trzeba w pierwszym rzędzie og. Herpes, a następnie Rozmach i Estrada, a dalej Delaval i Allongo.

Herpes (Forward — Harmonja II po Parachute) z początku zapowiadał się dość średnio i miał kilka bardzo nierównych wyścigów. Później stało się jasne, że głównym



Nagr. INTRYGANTA (3.000 m. dla 3 latków) wygrywa TREIZE (Forward — Etus) przed Efforem, Wisconti i inn.

atutem tego ogiera jest szybkość. Wygrał on dwie gonitwy I kat. — jedną od Łuka i Rawity, drugą od Rozmacha i Rejwacha. W dniu 3 listopada rzuca jak najłatwiej Estradę i Escorial'a w nagr. 3.000 zł na dyst. 1.600 mtr. Główny triumf odniósł Herpes, wygrywając nagr. im. gen. K. Sosnkowskiego od Escorial'a i Rozmacha. W nagr. Fanshave nie ma nic do powiedzenia wobec niezwyciężonego og. Skarb, lecz trzyma się nieźle z Do Końca, choć w rezultacie przegrywa do niego i drugie miejsce. W nagr. W. Leśniewskiego bije go Estrada, która na dystansie 1.100 mtr. może być uważana za jednego z najszybszych na naszym torze koni; Herpes jednakże zdołał się w tej gonitwie zrewanżować dwulatkowi Do Końca — odrzucił go na trzecie miejsce. 6 zwycięstw, 4 drugie i 4 trzecie nagrody przy 17 startach przyniosło właścicielowi Herpesa 31.460 zł.

Rozmach (Villars i Celia po Carabas), rodzony brat Lincolna i Karambola, oprócz gonitw V i IV kat., zdobył Handicap 3.000-ny, przy czym niosąc 58 kg pokonał bardzo łatwo Herpesa, niosącego 55½ kg, lecz było to 2 czerwca. Również w nagr. 3.000-ej na dyst. 1.600 mtr. w dniu 7.IX Rozmach bije Ostrą i Herpesa, któremu wyraźnie nie dogadzał bardzo ciężki tor. Nagrodę im. gen. Sosnkowskiego Rozmach przegrywa zdecydowanie do Herpesa i Escorial'a. W nagr. Radomskiej zwycięża go pewnie Ostra. Znakomicie biega Rozmach w ostatniej swej gonitwie — Handicapie Pickwick'a. Niosąc najwyższą wagę 61½ kg zaledwie o łeb ulega klasowej 4-letniej flyerce Toffi (60½). 4 pierwsze, 6 drugich i 2 trzecie nagrody składają się na sumę nagród 17.320 zł; Rozmach ani razu nie był bez miejsca.

Estrada (Palü i Esther po Ariel) potrafiła wyróżnić się nadzwyczajną szybkością początkową — tylko bardzo dobre dwulatki mogłyby jej pod tym względem sprostać. Największym triumfem Estrady było pobicie Herpesa i Do Końca w nagr. im. W. Leśniewskiego oraz wygranie Handicapu Krakowskiego od Escorial'a. Pozatem wygrała 3.000-ną nagr., bijąc 4 l. Deville, 2.000-ny Handicap w Łodzi i gonitwę II kat. Była trzecia w Hand. Katowic, zaś ogółem wygrała 28.480 zł.

Poniżej zestawiamy dwa handicapy klasyfikacyjne (orientacyjne) koni trzyletnich — na dwóch różnych dystansach.

Klasyfikacyjny handicap trzylatków
Dystans 2.400 mtr. Waga norm. 58 kg.

	kg	kg
1. Jeremi	+ 8	66
2. Kszyk	+ 6	64
3. Juturna	+ 3½	59½
4. Kanclerz	+ 3	61
5. Rada	+ 3	59
6. Sart	0	58
7. Rosa II	0	56
8. Witamina	0	56
9. Escorial	— ½	57½
10. Ostra	— ½	55½
11. Trefl	— ½	55½
12. Apollo	— 1	57
13. Złom	— 1	57
14. Gedymin	— 1½	56½
15. Treize	— 2	56
16. Renta	— 2	54
17. Effor	— 3	55
18. Wisconti	— 3½	54½
19. Marwal	— 4	54
20. Capri	— 4	52
21. Rejwach	— 4½	53½
22. Kamień	— 4½	53½
23. Wamba	— 4½	51½
24. Nobile	— 5	53
25. Il Bacio	— 5	53
26. Markiz II	— 5	53
27. Hungaria	— 5	51
28. Old Girl	— 5	51
29. Komtur II	— 5½	52½
30. Dal	— 6	50
31. Lajkonik	— 6	52
32. Kaprys II	— 6	52
33. Jaguar	— 6	52
34. Jenissiej	— 6½	51½
35. Rarytas	— 7	51

Rejwach nie był tym koniem na jakiego się zapowiadał dwulatkiem. Jesienią odzyskał on do pewnego stopnia dobrą formę, lecz licha konstrukcja kończyn nie pozwoliła należycie tej formy wykorzystać.

Była chwila, iż wydawało się, że Kamień jest nieprzeciętnie dobrym koniem. Jego wyścig w dniu 28.VIII był imponujący i w St. Leger miał on niewątpliwy wpływ na przebieg gonitwy. Później jednak okazało się, że nie jest on trzylatkiem czołowym i że biega wybitnie tylko wtedy, kiedy może prowadzić wyścig tak jak mu się podoba. Syn Chèvrefeuille'a wygrał 2 gonitwy I kat., 1 gon. II kat. oraz Handicap 2.000 zł w sezonie łódzkim; suma nagród 10.880 zł.

Również Markiz II zapowiadał się na początku sezonu o wiele lepiej, niż to się później w rzeczywistości okazało. Jego czwarte miejsce w Produce i efektowne rozpoczęcie sezonu zwycięstwami w gonitwach I kat. oraz 3.000 zł pozwalało oczekiwać po nim ciekawych wyczynów, lecz w sezonie jesiennym Markiz II nie potrafił wznieść się ponad wygranie gonitw III i II kat. Duży zawód sprawił nam Nobile.

Klasyfikac. handicap trzylatków, które nie wygr. 32.000 zł.
Dystans 1.600 mtr. Waga 58 kg.

	kg	kg
1. Herpes	+ 7	65
2. Rozmach	+ 6	64
3. Ostra	+ 5½	61½
4. Estrada	+ 5	61
5. Escorial	+ 5	63
6. Trefl	+ 4	60
7. Delaval	+ 2½	60½
8. Renta	+ 1½	57½
9. Tauryda	+ 1	57
10. Allongo	0	58
11. Rawita	— ½	57½
12. Rakoczy	— ½	57½
13. Komtur II	— ½	57½
14. Wamba	— ½	55½
15. Dal	— ½	55½
16. Jenissiej	— 1	57

(d. c. n.)

Wobec nieotrzymania dotychczas przez redakcję „J. i H." oficjalnych wyników Międzynarodowych Zawodów Konnych w Berlinie zakończenie sprawozdania pomieścimy w numerze następnym.

JAN ŁASZKIEWICZ

NASZE REPRODUKTORY

(Dokończenie)

Rolę pomocniczą obok Rapace'a w stadzie Łochów spełniać będzie nabyty od Aga Khan'a **Dharampur**. Kariera wyścigowa tego ogiera podawaną była niedawno. Dwulatkiem — dwa starty, trzylatkiem — dziesięć, w gonitwach poważniejszych z racji wysokiej opinii o tym ogierze na mocy pochodzenia. W rezultacie: III-ci w Rous Memorial Stakes, III-ci w Jersey Stakes, I-y w Liverpool St. Leger.

Dharampur raz kończył o 2 długości za Fair Copy, który dwuletnim zdobył Middle Park Stakes.

W sumie kariera nie olśniewająca w stosunku do wysokich wymagań, jakie mu stawiano.

DHARAMPUR, og. gn., ur. w 1934 r. w st. Aga Khana.

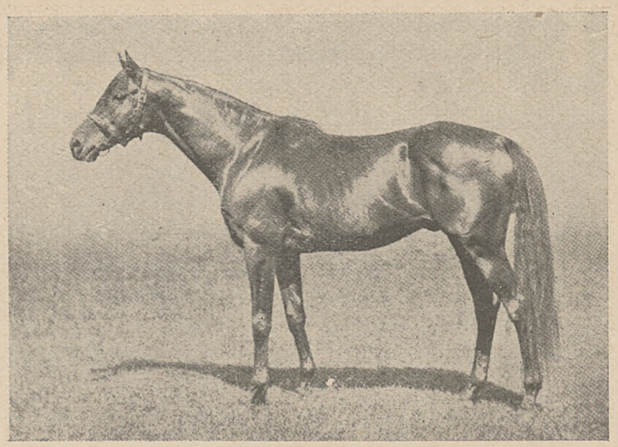
Udaipur				Fairway			
Uganda		Blandford		Scapa Flow		Phalaris	
Hush	Bridaine	Blanche	Swynford	Anchora	Chaucer	Bromus	Polymelus
Silent Lady	Bitter Orange	Black Cherry	Canterbury Pilgrim ●	Eryholme	Canterbury Pilgrim ●	Cherry po St. Simon ○	Maid Marian
St. Serf po St. Simon ○	Gorgos	White Eagle	John o'Gaunt	Love Wisely	St. Simon ○	Sainfoin	Cyllene

Rodowód Dharampura jest tak dobrym, jak tylko można sobie wyobrazić, bardziej fashionable nawet, niż u Villarsa. Ojcem tego ogiera jest **Fairway,** syn Phalarisa i champion reproduktorów angielskich, rodzony brat Pharosa, również championa swego czasu w Anglii i we Francji.

Ojcem matki jest Blandford, również champion angielski ostatniej doby, a więc z tego już tytułu Dharampur łączy w sobie krew dwóch dzisiaj najwybitniejszych chefs de race.

Lecz nie koniec na tym. Dharampur jest pierwszym źrebięciem klaczy **Udaipur,** oaksistki angielskiej i siostry: Ukranii (franc. Oaks), Ut Majeur'a (Cesarewitsh) i Umidwar (Jockey Club Stakes).

Wszystkie te konie pochodzą od klaczy Uganda, która zdobyła francuski Oaks i St. Leger, a że Fairway, ojciec naszego stalliona, zdobył na torze £ 42.722, m. inn. Newmarket Stakes, Eclipse Stakes, St. Leger, Champion Stakes (dwukrotnie), Princess of Wales Stakes i Jockey Club Cup — zatem większej koncentracji potencji wyścigowej trudno sobie wyobrazić!



FAIRWAY (Phalaris — Scapa Flow) ojciec Dharampur'a.

Poza tym jest to rodzina żeńska Brown Bess, z której wywodzą się: Polymelus, John o'Gaunt, Memoir, La Flèche — same znakomitości...

Pozostaje obecnie do rozstrzygnięcia pytanie, czy ogier o tak wspaniałych prądach krwi, lecz nie olśniewającej karierze torowej wart jest próby w stadzie?

Dwa są poglądy na to fundamentalne pytanie.

Większość autorów hippologicznych, nawet ci, którzy są pobłażliwi w stosunku do przyszłych klaczy stadnych, wymaga od przyszłego reproduktora bezwzględnie stwierdzonej dzielności na torze...

— To jest celem i znaczeniem selekcji wyścigowej, mówią oni, która bez tego stałaby się bezcelową zabawą!

O słuszności tego poglądu wydawałaby się świadczyć następująca, nie wymagająca dużo zachodów, próba:

Weźmy chociażby wydawnictwo firmy Chéri „La Chronique du Turf", gdzie znajdziemy szereg wielkich gonitw i zestawienie zwycięzców w nich, koni drugich i trzecich.

Otóż z listy zwycięzców zawsze wybierzemy więcej imion wielkich reproduktorów, niż z listy koni drugich lub trzecich...

I u nas w Polsce zrobiliśmy smutne doświadczenia z ogierami bez kariery wyścigowej. Trudno bowiem wyobrazić sobie wspanialszą krew, niż u:



DHARAMPUR (Fairway — Udaipur) og. gn., ur. 1934 w st. Aga Khan'a, czołowy reproduktor w st. „Łochów". Zwraca uwagę podobieństwem do ojca.

1) Coriolanusa (Polymelus + córka St. Simon'a),
2) Balthazara (Roi Hérode + rodz. siostra William the Third),
3) Starting Gate'a (Hurry On + córka Stornoway),
4) Luvanerana (Craig an Eran + córka Louvois),
5) Palatina (Slieve Gallion + matka Pâzmâna),
6) Robin Adaira (Chaucer + córka Orme).

To są ogiery, które nam przychodzą na pamięć, a było ich znacznie więcej... Wspaniałe rodowody, lecz brak sprawdzonej na torze dzielności i jakież gorzkie rozczarowanie w stadzie!

Natomiast przedstawiciele drugiego poglądu, przeważnie mendeliści, powiadają: Wartość na torze nic nie ma wspólnego z wartością hodowlaną. Mało lub nic nie zdziałały na torze, a pomimo to zostały wielkościami w stadzie: Gallinule, Desmond, Bay Ronald, Roi Hérode, Sundridge, Polymelus, Tredennis, Kendal, Childwick, Loved One, częściowo i Blandford...

I rzeczywiście, weźmy nasze tablice genealogiczne (tablice męskie) i zobaczmy, jakże często kontynuatorem rodu okazał się nie syn derbista, lecz ten kopciuszek!

W związku z powyżej omawianym tematem chcielibyśmy zwrócić uwagę naszych hodowców na bardzo ciekawą pracę Dr. H. Ohm: Das Züchten des Rennpferdes nach Blutlinien, która ukazała się w czasopiśmie Vollblut (rocznik 1923 i 1924).

Autor jest zdania, iż wartość hodowlana zarówno klaczy, jak i ogierów nie zależy bynajmniej od ich klasy wyścigowej, gdyż dobra lub zła klasa wyścigowa w rozumieniu teorii Mendla jest + lub — wariantem, dziedziczy się zaś: przeciętna.

Nas interesują tutaj przede wszystkim ciekawe wywody autora w stosunku do reproduktorów, które w streszczeniu powtórzymy. A więc, np.

— dobry przykład stanowi w tej mierze ze względu na swoją złą karierę wyścigową, zapoznany w hodowli **Loved One**, którego zaledwie dwanaście córek figuruje w angielskim Stud Book'u i między nimi jednak znajdują się dwie: Doris i Gondolette, których zasięg hodowlany jest olbrzymi.

Doris jest bowiem matką takich wielkości torowych i hodowlanych, jak Sunstar (Derby), White Star, Radiant i Princess Dorrie (Oaks), Gondolette zaś ma dane, aby zostać najlepszą klaczą teraźniejszych czasów, jako matka tak dobrych koni, jak Great Sport, Let Fly, Ferry (1000 Gwinei), Sansovino (Derby), babka Tranquil (1000 Gwinei), Bosworthа.

Od czasu, gdy autor pisał te słowa minęło lat 14 i dzisiaj do szeregu wymienionej progenitury Gondolette możemy dodać największą perłę Gen. Stud Book jej wnuczkę Selene (matkę championa USA Sickle, Pharamonda, Hunter's Moon'a i sławnego racera oraz reproduktora Hyperiona!).

Jakże sprawdziły się słowa autora i jak sławną w Anglii się stała rodzina Gondolette, córki skromnego Loved One...

Te sukcesy Loved One'a tłomaczyć należy jego przynależnością do wysoko wartościowych linii (Blutlinien).

A Childwick?

— Ogier ten dał o wiele lepsze dzieci, niż on sam był racerem, lecz reprezentował również doskonałą krew: St. Simon'a i znakomitej na torze Plaisanterie, wysoko skuzynowanej.

— Fervor jest stallionem, jakiego niemiecka hodowla jeszcze nie wydała, skoro potrafił on pobić na polu hodowlanym takie wielkości, jak Dark Ronald i Nuage.

— Fervora bez przesady nazwać możemy fenomenem hodowlanym. Nie na zasadzie jego klasy wyścigowej oczywiście, lecz na zasadzie jego krwi (Blutlinien).

— A jednak ogier ten miał być straconym prawie zupełnie dla hodowli, gdyż zamierzał go nabyć od braci Weinberg za tanie pieniądze jakiś drobny hodowca, lecz... od kupna się cofnął!

— Właściciele również uważali Fervora za niezbyt odpowiedniego do hodowli, gdyż kazali mu zarabiać na owies jeszcze siedmiolatkiem!

— W pierwszym roku stanówki Fervor nie miał przydzielonej ani jednej klaczy, i jedynie nieszczęściu, jakie przytrafiło się jego bratu Festino zawdzięczać należy, iż Fervor otrzymał zameldowane do tamtego klacze.

— Fervor, jako koń wyścigowy, nie dosięgał Felsa, nie mówiąc już o Fauście i wśród dzieci Festy był jednym z najgorszych. Francuskie konie podrzędnej klasy biły go i w Fürstenberg Memorial i w Grosser Preis von Baden!

— A więc, powiada autor, Fervor jest klasycznym przykładem, iż nie **fenotyp** (zdolności wyścigowe) się dziedziczy, lecz jedynie **genotyp** (zdolności przekazywania).

Dlatego też

— przy wyborze reproduktora do stada nie są na tyle ważne jego wyczyny torowe, ile jego parantele, czyli wyczyny jego rodzeństwa i bliskich powinowatych.

To jest kwintesencja wywodów autora w stosunku do rozpłodowców...

U nas mamy dobry przykład: Bafura, który został naszym prawdziwym chef de race, na torze zaś był jedynie doskonałym flyer'em. Po karierze jego trzyletniej w hcpie koni trzyletnich i starszych został on w Niemczech oceniony w sposób następujący (Dr. H. Ohm, Vollblut, 1924 rok, str. 115):

	kg.		kg.
Augias	63	Williger	57
Ganelon	63	Ostrea	57
Hampelmann	58½	Hornbori	57
Eigilbert	58	Monfalcone	56
Fundin	58	**Bafur**	56
Barde	57½	itd.	

Wiemy dzisiaj, iż żaden ze stojących przed nim na liście tej ogierów w hodowli nawet w przybliżeniu mu nie dorównał, tak, jak w Polsce nie dorównał mu klasowy derbista Mah Jong lub o wiele lepszy od Bafura na torze Rheinwein!

Tyle o treści dwóch biegunowo różnych poglądów, dwóch światopoglądów hodowlanych...

Po przeczytaniu tych wywodów, czytelnik ma słuszne prawo zapytać:

— Dobrze, lecz gdzież leży prawda, czym mam kierować się w praktyce?

Odpowiedź: My, ze swojej strony, skłanialibyśmy się raczej ku pierwszemu obozowi: stwierdzona dzielność na torze, lecz równocześnie musimy wyznać z całą szczerością, iż teza ta dzisiaj wobec rozwoju t. zw. mendelizmu — **naukowo nie da się obronić!**

Co się zaś tyczy celu wyścigów, to przedstawiciele drugiego światopoglądu odpowiadają, iż są one po to, aby utrzymać w dzielności rasę pur sang'ów, które żadnej innej pracy nie są poddawane. I nic ponad to!

Natomiast w **dziedziczenie cech nabytych,** a do nich zalicza się zdolność wyścigowa, **w dziedziczenie plus variantów, a nie przeciętnej** — mendeliści nigdy nie uwierzą!

RZECZY CIEKAWE Z CAŁEGO ŚWIATA

pod redakcją inż. J. Grabowskiego

W Nr 15 Kuriera Poznańskiego z dn. 11.I. r. b. mgr. Ludwika Rodziewiczowna zamieściła niezmiernie interesujące studium „**Historia Podkowy — talizman szczęścia**", które in extenso podajemy.

„W zamierzchłej przeszłości zagadnienie podkowy końskiej było równie palące, jak dziś wynalezienie namiastki benzyny, bo gdy nie było ani kolei, ani samochodów — koń był nieomal jedynym i najszybszym „motorem ruchu". A małe choćby zranienie nieochronionego kopyta, lub „podbicie" ma ten skutek, że koń staje się chwilowo bezużyteczny i do pracy niezdolny. Całość i stan kopyt końskich wpływał nawet na historię świata, bo jakiekolwiek ich uszkodzenia uniemożliwiały wielkie wojenne przemarsze. Odczuli to boleśnie wielcy wodzowie starożytności. I tak, podczas marszu Aleksandrą Wielkiego przez Azję, tak dalece zużyły się kopyta koni jego jazdy, że nie mogły one iść dalej i musiano pozostawić wielką ich liczbę. To samo zdarzyło się Hannibalowi podczas jego wyprawy do Etrurii i Mitrydatesowi królowi Pontu, który musiał „spieszyć" swoją konnicę.

Starano się więc ochraniać kopyta koni przed ścieraniem się, lub uszkodzeniem, aczkolwiek przez długie wieki nie znano podkowy w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, przybijanych do kopyta „podkowiakami".

Ochroną kopyt końskich zajmowali się nawet filozofowie np. Arystoteles i Ksenofont, którzy radzili okrycie kopyt końskich skórzanym obuwiem.

Jednak najdawniejsze ochraniacze kopyt były nie ze skóry, lecz z plecionych włókien roślinnych. Były to podeszwy, które przymocowywano do kopyt. Plecionek tych używały armie egipskie już w XIII i XII w. przed Chr., — a potem cały świat starożytny. Ze względu na nietrwałość materiału roślinnego zastępowano go najpierw skórą, a potem — za czasów rzymskich — metalem. Metalowe podeszwy rzymskich koni nie były przybijane do kopyt, lecz nakładane, był to rodzaj żelaznych sandałów, przywiązywanych rzemieniami do kończyny. Znajduje się ich wiele w krajach, w których stanęła noga rzymianina i rzymskiego konia (Francja, Szwajcaria, Niemcy, Anglia).

Mniej więcej w czasie rozkwitu potęgi Rzymu zjawiają się podkowy lekkie, osłaniające tylko brzeg kopyta, zbliżone kształtem do dzisiejszych; posiadają one 6 owalnych dziurek dla gwoździ, a zewnętrzny brzeg pofałdowany, wskutek prymitywnego wybijania dziurek. Rozsypane są one wszędzie tam, gdzie dotarły pędzące na koniach stepowe szczepy mongolskie. Scytowie lub Czetowie, zarówno w Chinach, jak i różnych okolicach Europy. Najwcześniejsze okazy takiej lekkiej podkowy znaleziono we Francji, w miejscu, gdzie dawniej kwitło starożytne miasto celtyckie Alesia, dlatego też nazwano ją podkową staro-celtycką.

Nie przesądza to jednak ostatecznie sprawy autorstwa podkowy. Do tej godności pretendują germanie na tej podstawie, że pogańskie bóstwa germanów zajmowały się kowalstwem. A są też i tacy, którzy uważają, że kucie koni podkową jest wynalazkiem polskim, — prawdopodobnie legenda o Leszku Kowalu dała asumpt do takiego sądu.

Obok podkowy staro-celtyckiej istniała jeszcze podkowa w postaci klamry, opinającej bez przybijania brzegu kopyta. Używano jej, jako środka przeciw ślizganiu się koni w krajach ostrych zim: Skandynawii i Finlandii. W ciągu czasu, dzielącego nas od zjawienia się pierwszych podków, stopniowo doskonalono je, ale zawsze zachowały one swój zasadniczy „podkowiasty" charakter.

Okuwanie rycerzy w stalowe zbroje, a więc duże zwiększenie ciężaru, dźwiganego przez konia i ulepszenie dróg, zmusiły do troski o lepsze podkucie konia, tego towarzysza wypraw wojennych. Mawiano nawet w średniowieczu, że całe kraje trzymają się na jednym gwoździu, gwóźdź bowiem utrzymuje podkowę, podkowa konia, koń rycerza, rycerz gród, a grody całe kraje. Najznakomitsi rycerze sami podkuwali swoje konie, a jazda na niepodkutym koniu uważana była za karę i hańbę, podobną do stawiania pod pręgierzem.

Mimo szerokiego rozpowszechnienia się nowoczesnej sztuki podkowniczej pozostały jeszcze w niektórych krajach, a zwłaszcza na Wschodzie swego rodzaju rezerwaty czy to starożytnych sposobów ochrony kopyt, czy też oryginalnych sposobów podkuwania.

W Japonii mają jeszcze zastosowanie w razie zgubienia przez konia żelaznej podkowy roślinne plecionki „soku", takie, jakich używano przed 33 wiekami w Egipcie. W Chinach używa się do dzisiaj podków, podobnych zupełnie do staro-celtyckich, a w Indiach spotkać można żelazne hipposandały, takie, jakie wkładali rzymianie swoim koniom na nogi.

Niektóre plemiona kirgiskie ochraniają kopyta koni płytkami z rogów baranich, inne suszą ser bawoli, który po odpowiednim przygotowaniu nabiera niezwykłej twardości, uniemożliwiającej wprawdzie jego normalne spożycie, który jednak wykrojony w kształcie podkowy i przybity do kopyta jest niezłą namiastką podkowy, mogącą się utrzymać nawet kilka dni. „Bose", niepodkute konie Afganistanu mają róg specjalnie nasycony solami. Oto po rozgrzaniu podeszwy rozżarzonym żelazem, zanurza się kopyto w roztworze ałunu, który nasyca róg, powodując jego stwardnienie.

Znamiennym dla podkownictwa jest fakt, że często wykonywano ozdobne podkowy z drogocennego metalu, wysadzając je nieraz szlachetnymi kamieniami. Szczerozłote i srebrne podkowy miewały konie wodzów scytyjskich, imperatorów rzyskich, królów norweskich i posłów polskich. Częściowo w związku z tym pozostaje przesąd, czyniący ze znalezionej podkowy amulet, przynoszący szczęście; — znalezienie złotej lub srebrnej podkowy mogło być rzeczywiście oznaką wyjątkowego szczęścia w życiu.

Dzisiejsza podkowa jest tylko przedmiotem użytkowym, ale dawne czasy wycisnęły na niej piętno, przynoszącego szczęścia talizmanu. Nie znajdujemy już na ulicach złotych podków, ale cieszymy się nawet ze znalezienia żelaznych. „My Polacy lubimy żelazo".

***

Wystawa podków w Wiedniu

W Wiedniu w gmachu Wyższej Szkoły Weterynarii urządzono wystawę podków końskich pod kierownictwem prof. Ferdynanda Habachera.

W liczbie około 2.000 eksponatów znajdowały się również wykopaliskowe greckie „Hippo-sandal" ze skóry i żelaza, a nawet srebra i złota. Pierwsze wzmianki o kopytach i gwoździach pochodzą, jak wiadomo, z VI-go wieku przed Chrystusem.

W Europie kucie koni rozpowszechniło się przede wszystkim w Anglii.

W kolekcji wiedeńskiej zaprezentowano również podkowy z bogatymi ornamentami, których wykonanie trwało w swoim czasie do dziesięciu dni. Dodatkowo pokazano publiczności zbiór siodeł, uprzęży i szpicrut rozmaitych epok.

KRONIKA

KRAJOWA

OFICJALNE

TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

Walne Zebranie Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego odbędzie się w lokalu Towarzystwa, w gmachu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, ul. Rozbrat Nr 44a, w **piątek, dnia 3 marca 1939 r.**, w pierwszym terminie o godz. 16 m. 30, a w drugim terminie o **godz. 17-tej (punktualnie)**, bez względu na ilość obecnych, z następującym porządkiem dziennym:

Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania.

Sprawozdanie Zarządu.

Sprawozdanie rachunkowe z 1938 r.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Preliminarz budżetowy na II, III i IV kwartał 1939 r.

Sprawa trybuny na torze Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni we Lwowie.

Wybór członków honorowych.

Wybory do Zarządu.

Wybory do Komisji Rewizyjnej.

Hodowla

WYKAZ HODOWCÓW

według sum wygranych premiami hodowlanymi przez przychówek ich stad, na torach polskich w 1938 roku*).

1.	Stadnina Państwowa	31.841,60
2.	M. Berson	20.515,00
3.	St. Łochów	14.960,30
4.	Alfr. hr. Potocki	11.926,90
5.	M. Czarnecki	11.797,20
6.	A. hr. i A. mrgr. Wielopolscy	9.436,30
7.	K. hr. Zamoyski	7.793,90
8.	J. Żółkiewski	7.319,60
9.	C. Dzierzbicka	6.947,50
10.	Z. hr. Mycielska	6.947,10
11.	H. Woźniakowski	6.762,40
12.	L. Morzycki	6.701,40
13.	Wł. hr. Piniński	6.235,10
14.	St. Karłowski	6.186,50
15.	br. Mencel	5.960,30
16.	Br. Walicki	5.782,00
17.	I. hr. Mielżyński	5.622,40
18.	A. Budny	5.577,50
19.	St. Krasne	5.249,00
20.	Z. Dobiecki	5.241,00
21.	St. Ktery - Szepietów	5.102,20
22.	E. Grzybowski	5.016,50
23.	J. Broszkiewicz	4.641,40
24.	M Róg	4.611,90
25.	L. J. bar. Kronenberg	4.518,30
26.	K. Wodziński	4.514,30
27.	A. ks. Czartoryski	4.278,50
28.	Fr. Wężyk	3.704,10
29.	St. Golejewko	3.597,10
30.	S. Ender	3.472,90
31.	W. K. Matlakowski	3.411,20
32.	Br. Szwejcer	3.104,00
33.	J. Bronikowski	3.075,20
34.	K. hr. Rostworowski	3.060,60
35.	W. i W. bar. Heydel	3.056,30
36.	L. Orpiszewski	2.632,90
37.	A. Olszowski	2.615,70
38.	L. Dydyński	2.514,4
39.	Z. Wyganowska	2.477,8
40.	K. Ender	2.280,10
41.	J. hr. Czarnecki	2.277,80
42.	R. Rogowski	2.030,80
43.	L. Bagniewski i H. Broszkiewicz	2.010,00
44.	S. ks. Lubomirski	1.919,80
45.	Wł. Anders	1.896,50
46.	Cz. Andrycz i A. Koskowski	1.840,00
47.	W. Liwicki	1.843,50
48.	A. Ostoia - Ostaszewska	1.829,50
49.	M. ks. Lubomirska	1.758,80
50.	K. i S. Enderowie	1.681.80
51.	A. mrgr. Wielopolski	1.584,00
52.	Kr. ks. Lubomirska	1.534,20
53.	A. Piotraszewski	1.517,50
54.	W. Wysocki	1.445.80
55.	St. Maryewski	1.437,50
56.	L. Krzeczunowicz	1.435,00
57.	E. hr. Raczyński	1.425,80
58.	K. Rudnicki	1.387,00
59.	L. Andrycz i A. Woliński	1.378,50
60.	K. Niemojewski	1.277,00
61.	K. hr. Krasicki	1.242,30
62.	Wł. hr. Zamoyski	1.198,30
63.	A. Płoski	1.194,40
64.	Wł. hr. Smorczewski	1.181,00
65.	T. Pietraszewski	1.145,10
66.	Z. Skolimowski	1.121,00
67.	J. Vetterowa	1.090,10
68.	M. i St. Bronikowscy	1.073,80
69.	Wytwórnia Prochu Pionki	1.059,60
70.	A. Karski	1.037,00
71.	St. hr. Korzbok-Łącki	979,10
72.	St. hr. Czacki	971,20
73.	Z. Broniewski	959,80
74.	L. Bagniewski	910,00
75.	A. Tuński	901,40
76.	M. Grabski	839,30
77.	St. hr. Zamoyski	795,20
78.	Z. ks. Czetwertyńska	769,00
79.	Spadk. J. hr. Czarneckiego	766,20
80.	H. bar. Maltzan	747,00
81.	W. Bartmański	733,40
82.	M. Witkowska	708,40
83.	J. Skolimowski	702,00
84.	St. Janasz	688,40
85.	M. Rytel	667,40
86.	J. Strużyński	651,50
87.	W. Kołaczkowski	646,00
88.	A. hr. Ledóchowski	639,80
89.	Z. Kuźnicka	597,20
90.	J. hr. Alvensleben-Schönborn	597,00
91.	A. Białkowski	572,00
92.	Z. Horodyński	571,90
93.	Cz. Jarnuszkiewicz	541,60
94.	P. i St. Żarczewscy	533,00
95.	K. Rojowski	531,00
96.	Wł. Gutowski	524,70
97.	J. K. Bronikowski i J. Grabowski	494,80
98.	L. Trylski	486,20
99.	T. i Kr. Glińscy	470,40
100.	K. Czermiński	451,80
101.	R. Garniewicz	434,00
102.	Wł. Skarbek-Borowski	417,00
103.	C. Hincz	411,50
104.	M. i St. hr. Zamoyscy	394,00
105.	B. Kułakowski	393,00
106.	J. Tymowski	370,30
107.	H. hr. Starzeńska	357,50
108.	C. hr. Mycielska	337,60
109.	St. Szwarcsztajn	337,50
110.	P. Kosicki	335,60
111.	H. Mosiewiczowa	329,00
112.	J Biedrzycki	308,00
113.	Z. Horodyński i G. Sosnowski	305,00
114.	M. Gutowski	303,00
115.	K. Ostoia - Ostaszewski	288,00
116.	K. Ważyński	283,90
117.	Z. Szynagel	276,50
118.	st. Nałęcz	260,40
119.	W. Daszewski	233,80
120.	A. Gniazdowski	217,80
121.	W. Jarzymowski	213,00
122.	Tow. Pop. Hod. 17 p. uł.	202,00
123.	M. Walicka	192,00
124.	S. Grzybowski	186,00
125.	W. Kołaczkowski	183,00
126.	E. Plater - Zyberk	176,40
127.	Wł. hr. Tyszkiewicz	165,00
128.	Ord. x.x. Czartoryskich	154,00
129.	rmt. Rylke	150,00
130.	M. hr. Zamoyski	150,00
131.	W. Meissner	143,00
132.	H. i Kr. ks. Lubomirscy	142,50
133.	S. Ciemniewski	140,50
134.	Hub. ks. Lubomirski	135.00
135.	L. hr. Abensleben-Schönborn	130,20
136.	E. ks. Czetwertyńska	127,50
137.	A. Daszewski	126,00
138.	J. Strużyński	112,00
139.	p. Laskowicz	106,00
140.	W. hr. Łoś	99,00
141.	Fr. Zdański	98,00
142.	P. Gutowski	96,00
143.	T. hr. Komorowski	85,00
144.	A. hr. Morstin	84,00
145.	St. Krasińska	76,00
146.	p. Skinderowa	76,00
147.	T. Chwalibóg i St. Maryewski	72,00
148.	Z. Babecka	70,00
149.	E. hr. Henckel v. Donnersmarck	70.00
150.	B. Przedpełski	68,60
151.	Jan Schlingmann	58,00
152.	Kres. Spółka Hodowlana	57,00
153.	W. Święcicki	57,00
154.	K. bar. Gużkowski	55,00
155.	W. Iłłakowicz	51,00
156.	S. Kierznowski	48,00
157.	B. Wesołowski	46,00
158.	A. Rylke	46,00
159.	J. Sobański	42,00
160.	G. Laskowicz	42,00
161.	Z. Avenarius	40,00
162.	H. Hoffman	39,80
163.	W. ks. Czartoryski	39,50
164.	G. Alvensleben - Schönborn	37,80
165.	A. R. Olszowski	31,00
166.	Br. Borkowski	29,40
167.	R. Niewiarowski	24,00
168.	Z. hr. Tarnowski	24,00
169.	J. Chrzanowski	23,00
170.	Z. Rozwadowski	21,00
171.	J. Żylicz	21,00
172.	hr. Zieten	18,00

*) Premie hodowlane wygrane w Warszawie zaliczone są w wysokości 70% nominalnej wartości.

173. A. Danilczuk 16,80
174. bar. Bacciarelli 13,00
175. Z. Krzymuski 12,60
176. J. hr. Sobańska 12,00
177. p. Krzyżanowski 12,00
178. A. hr. Szeptycki 12,00
179. W. Jankowski 12,00
180. W. Jędrzejowicz 12,00
181. K. Niemojewski 10,00
182. K. O. P. 9,80
183. T. Karłowski 9,00
184. A. Piasecki 8,00
185. T. Koziołł 6,00
186. H. Werner 6,00
187. K. hr. Lamezan-Salins 6,00
188. M. Wodziński 5,00
189. W. Jaczyński 5,00
190. Tow. Zach. do H. Koni of. K.O.P. 5,00
191. p. Jezierski 4,00
192. H. Enderowa 4,00
193. W. Jelski 3,00
194. Z. Jaworski 3,00
195. L. Nitsche 2,00

Wiadomości ze stadn. Suchowola, ks. Zofii Czetwertyńskiej.

W roku 1938 urodziły następujące klacze źrebięta pełnej krwi po og. **Gainslaw** (Winalot i Margaret Burr po Gainsborough).

1) kl. gn. **Goplana** z klaczy Grażyna po Parachute i Błyskawica po Batory.

2) kl. c. gn. **Genua** z klaczy Ponteba po Balthazar i Pexi po Robert le Diable.

3) og. c. gn. **Gades** z klaczy Granada II po Coriolanus i Beate po Baltinglass.

4) kl. gn. **Guatemala** z kl. Mokka B.W. po Manton i Queen Championess po Beregvölgy.

5) kl. gn. **Nitra** z klaczy Nedjide II po Paraszt i Nedjide po San Thiago.

6) kl. gn. **Głusza** z klaczy Ressonnance B.W. po King's Idler i Ira po Saltpetre (wł. M. J. hr. Grocholskiej).

po og. **Highborn II** (St. Just. i Highly po Ajax).

7) og. kasztan **High Life** z kl. Osoba z Inteligencji po Fils du Vent i Pergetyü po Peregrin.

Padło źrebię od kl. Macedonja; zostały jałowe Menzalaric i Gondolière; poroniła kl. Tercyna B.W.

W roku 1938 og. **Gainslaw** odstanowił klacze własne: Ponteba, Grażyna, Tercyna B.W., Granada II, Osoba z Inteligencji, Macedonja, Menzalaric, Gondolière, Marta II, Mokka B.W., oraz klacze M. J. hr. Grocholskiej: Resonnance B.W., Adria, Kunata i Butna.

Zostały nabyte i wcielone do stada klacze Konsultantka i Ingola.

Zostały sprzedane roczniaki: kl. Gitana (po Gainslaw i Granada II po Coriolanus) pułk. Radeckiemu Mikuliczowi oraz og. Nogan (Gainslaw i Nedjide II po Paraszt) pułk. Ważyńskiemu.

W roku 1939 wszystkie klacze będą stanowione og. **Gainslaw.**

Wiadomości ze stada L. J. bar. Kronenberga.

Przychówek w r. 1938:
og. **Niemen** (Tuhaj Bej — Karabela),
og. **Nil** (Palü — Moja Luba),
kl. **Nissa** (Palü — Wim-pa-pam),
kl. **Nida** (Palü — Ruta),
og. **Ner** (Palü — Uzda),
kl. **Narew** (Palü — Wichura),
kl. **Narocz** (Hel — Trudna Rada),
kl. **Noteć** (Palü — Basia II),
og. **Nekar** (Hel — Chłosta),
kl. **Newa** (Palü — Elka),
og. **Niger** (Palü — Dzida II),
kl. **Noguera** (Tuhaj Bej — Jodła).
Pozostały jałowe: Legja, Osa, Delja.
W r. 1938 stanowione były:
og. **Figlarz** (Villars — Trudna Rada): Karabela, Legja, Jodła, Delja, Basia II, Wichura, Uzda, Moja Luba.
og. **Mah Jong:** Elka, Chłosta, Trudna Rada, Ruta.
og. **Urwipołeć** (Blue Danube — Karabela): Wim-pa-pam.

W r. 1938 sprzedano: Ida Heinzel, Kanciarz, Katorżnik, Klucznik, Królowa, Liwerwer, Hetman, Partyzant.

Wiadomości ze stada „Jacentów" p. A. R. Olszowskiego, okres 1938/39.

1) **W r. 1938 urodziły się nast. źrebięta:**
Marakesz og. c. gn. (Mat — Chluba Polmoodie)
Manilla kl. kaszt. (Mat — Gerda)
Missouri kl. gn. (Mat — Arconia)
Marsylia kl. gn. (Mat — Walkirja)
Malakka kl. gn. (Mat — Purpura)
Mandżuria kl. gn. (Mat — Goplana)

Źrebię padło od klaczy Laswa; porzuciła bliźnięta po Bafurze klacz Bébé; jałowiły klacze: 1) Wandea, 2) Ave, 3) Polmoodie Młoda.

2) **W r. 1938 klacze zostały pokryte nast. ogierami:**
og. **Villars** — kl. Arconia.
og. **Rapace** — kl. Bébé.
og. **Łeb w łeb** — kl. Ave.
og. **Büvesz** — kl. Purpura.
og. **King's Idler** — klacze: Walkirja, Wandea, Gerda, Laswa, Goplana, Chluba Polmoodie, Polmoodie Młoda.

3) **W r. 1939 klacze zostaną pokryte nast. ogierami:**
og. Bandit — klacz Laswa.
og. Forward — kl. Wandea, Bébé, Gerda.
og. Chèvrefeuille — kl. Arconia, Chluba Polmoodie.
og. Jeremi — kl. Walkiria.
og. Horyń — klacze: Ave, Goplana, Zagadka, Paiza, Purpura i Polmoodie Młoda.

Jeździectwo

GNIEŹNIEŃSKIE TOWARZYSTWO JEŹDZIECKIE — GNIEZNO

Roczne walne zebranie członków „Gnieźnieńskiego T-wa Jeździeckiego" odbędzie się w poniedziałek dnia 27 lutego 1939 r. o godz 16.30 w lokalu Hotelu Centralnego w Gnieźnie — ul. Mieczysława 7. Na porządku dziennym b. ważne sprawy.

Wyścigi

SPIS STAJEN TRENINGOWYCH:

Stajnia p. Michała Bersona.

Kolory: k. granatowa, r. żółte, cz. granatowa z żółtem.

Trener: Walenty Cieślak, żokej: Walenty Stasiak.

5 l. og. gn. Kerry (Colombo — Gizela).
5 l. og. gn. Katon (Colombo — Antinea).
5 l. og. gn. Kanguru (Bafur — Ingoda).
5 l. og. gn. Krzemień (Colombo — Angara).
4 l. kl. gn. Latania (Colombo — Electra).
3 l. og. gn. Vivadi (Wallenstein — Winfrida).
3 l. og. sk. gn. Marsiglio (Camors — Ersilja).
3 l. kl. kaszt.Maddalena Lair (Camors — Lair).
3 l. kl. c. gn. Mamisia (Colombo — Ingoda).
3 l. kl. gn. Maiden Hannah (Colombo — Hannavah).
3 l. kl. gn. Sekwana (Villars — Dunkierka).
3 l. kl. sk. gn. Ma Chérie (Camors — Coturnix).
2 l. og. sk. gn. Nick Buttal (Camors — Miss Buttall).
2 l. og. kaszt. Trzos (King's Idler — Fortuna II).
2 l. og. kary Audax (Bafur — Aurora II).
2 l. og. kary Nat o'Gaunt (Camors — Bertha Gaunt).
2 l. kl. sk. gn. Gratka (Highborn II — Grangarda).
2 l. kl. sk. gn. Nanita (Camors — Havanita).
2 l. kl. kaszt. Nina Picton (Camors — Princess Picton).
2 l. kl. kaszt. Nancy Lair (Camors — Lair).

ANGIELSKIE MALARSTWO KONIA NA WYSTAWIE OBRAZÓW W WARSZAWIE

W salonach Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie otwarta została 28 stycznia wystawa sztuki brytyjskiej.

Wystawa współczesnego malarstwa i grafiki brytyjskiej ma na celu nie tylko pokazanie jej poziomu, ale również rzuca światło na rozmaite aspekty życia w Wielkiej Brytanii.

Wiadomo powszechnie, że Anglicy są wielkimi miłośnikami zwierząt, a przede wszystkim konia.

Na wystawie pokazano nam dwa obrazy najznakomitszego współczesnego malarza koni R. S. Munnings'a: „Dojeżdżacz" (The Whip) oraz „Trzy konie" na tle krzaków czarnego bzu.

Charakterystyczną scenkę „Na targu końskim w Glasgow" pokazał nam sir G. Pirie, zaś sir John Lavery reprezentowany jest przez „The Jokeys' Dressing Room" w Ascot.

W zbiorze sztychów z 19 i 20 wieku znajdujemy „Wyścigi zaprzęgów" C. Newhouse oraz dwa J. Pollard'a „Wyścigi w Epsom" i „W drodze na Derby".

Na tym ostatnim pokazana jest szosa, po której mkną powozy, a obok nich idą ocierając pot z czoła biedacy, wszystko w kierunku Epsom. Pocieszny napis brzmi:
„When we are Rich we Ride in Chaises
When we are Poor we Walk like
Blazes".

ZAGRANICZNA

Jeździectwo

Zainteresowanie Mussoliniego sportem jeździeckim.

Po ustanowieniu przez kap. Gutierrez na wał. Osoppo nowego rekordu światowego w skoku wzwyż 2 mtr. 44 cm, Mussolini polecił odtworzyć w ogrodzie Pałacu Weneckiego przeszkodę, ustawioną na 2 mtr. 44 cm., obok której postawiono Osoppo. W obecności ministra sportu Starace i prezesa Towarzystwa konia włoskiego (Societa per il cavallo italiano), Duce winszował kap. Gutierrez jego wspaniałego wyczynu.

Osoppo urodził się w Irlandii, w r. 1923; nazywał się przed tym Froth-Blower. Angielski dyplomata, Mr. Page, sprowadził go do Italii, i jeździł na nim na polowaniach w okolicy Rzymu, biorąc też udział w cross country. Gdy Mr. Page opuścił Italię, sprzedał Osoppo por. Perelli, który jeździł na nim polowania, konkursy hippiczne, a nawet wygrał wyścig przeszkodowy w Tor di Quinto. W r. 1934 dostał się Osoppo do ekipy olimpijskiej, prowadzonej wówczas przez płk.

Amalfi. Ponieważ wałach sprawiał pewne kłopoty z przygotowaniem do próby na czworoboku Military płk. Amalfi postanowił użyć go wyłącznie, jako skoczka i Osoppo, jak wiadomo, brał udział w Pucharze Narodów Olimpiady 1936 r.

Przyjaciele kpt. Gutierrez, którzy byli obecni przy ustanowieniu jego rekordu w Rzymie, ofiarowali mu dużą srebrną tablicę, z wyrytymi na niej 40 facsimile.

——::——

Próba pobicia rekordu w skoku na wysokość będzie przeprowadzona na międzynarodowych zawodach konnych w Paryżu 18.III — 5.IV.

W próbie może brać udział każdy koń. Jeźdźcy mogą probować albo odrazu skakać 2 mtr. 46 cm., albo rozpoczynając od nieco niższych przeszkód, dochodzić do 2 mtr. 46 cm. W skoku 2 mtr. 46 cm. dozwolone są trzy próby.

Jak wiadomo ostatnio ustanowiony rekord skoku na wysokość przez kap. Gutierrez na Osoppo, dn. 24 października 1938 r. w Rzymie, wynosi 2 mtr. 44 cm.

Jeździec, który pobije ten rekord w Paryżu, otrzyma nagrodę w wysokości 5.000 fr.

Międzynarodowe Zawody Konne w Paryżu 18.III — 5.IV r. b.

Na międzynarodowych Zawcdach Konnych w Paryżu 18.III — 5.IV r. b. będzie rozegrane w postaci nagród pieniężnych 630.135 fr.

——::——

Międzynarodowe przygotowawcze Militari do Olimpiady w Turynie od 23 do 25 czerwca.

Italia zapowiedziała przez swego delegata do F. E. I. urządzenie międzynarodowego Militari. Będzie ono miało miejsce w Turynie 23 — 25 czerwca, w ramach zawodów konnych. Po za Italią przyobiecały przysłać zespoły: Polska, Rumunia, Holandia i Szwajcaria.

Niemcy bez wątpienia wezmą też udział w tej wszechstronnej próbie konia wierzchowego.

Wyścigi

ANGLIA

Do **Grand National Steeple-chase** w Liverpool'u, który rozegrany zostanie 24 marca, zameldowano 69 koni (w 1938 r.— 59 koni). Z 36 koni, które wyszły do startu w tej najcięższej gonitwie świata w r. 1938, obecnie zapisanych jest 15, w liczbie tej znajdują się: Royal Danieli, Workman, Cooleen, Delachance i Blue Shirt, które ukończyły gonitwę najbliżej zwycięzcy Battleship'a.

Ze zwycięzców wielkiego steeple'u w latach poprzednich uczestniczyć ma jedynie Royal Mail, zwycięzca z r. 1937, który otrzymał najwyższą wagę, 77½ kg.

FRANCJA

Statystyka wyścigów płaskich z 1938 r.

Właściciele stajen:

Bar. Ed. Rothschild	3.298.645 Fr.
M. Boussac	2.288.098 „
J. E. Widener	2.187.861 „
L. Volterra	1.495.982 „
Ks. Faucigny-Lucinge	1.462.626 „
L. Lazard	1.310.700 „
H. M. Holter	1.226.625 „
F. Tesio	1.203.100 „

——::——

Na liście hodowców pierwsze miejsce zajmuje bar. Ed. Rothschild sumą premii hodowlanych 361.805 fr., dalej stoją M. Boussac — 189.020 fr. i J. E. Widener — 160.250 fr.

Konie:

Eclair au Chocolat	1.557.900 Fr.
Victrix	1.212.300 „
Antonym	1.200.080 „
Nearco	1.152.800 „
Cillas	848.491 „
Féerie	595.399 „
Canot	528.300 „
Castel Fusano	512.281 „

Klasyfikacja zeszłorocznych dwulatków.

W Handicap Optionnal, który rozegrany będzie 10 marca w Maisons-Laffitte, czołowe konie otrzymały następujące wagi:

	kg
og. **Turbulent** (po Indus)	60
og. **Blue Moon** (po Massine)	60
og. **Galérien** (po Monarch)	60
og. **Genièvre** (po Bubbles)	59½
og. **Tricaméron** (po Bubbles)	59
og. **Birikil** (po Biribi)	58½
kl. **Sémiramide** (po Pharos)	58½
og. **Mon Trésor III** (po Gainsborough)	58
kl. **Dixiana** (po Jacopo)	57½
og. **Mac Kann** (po The Mac Nab)	57½
kl. **Vieille Maison** (po Finglas)	57½
kl. **White Fox** (po Foxhunter)	57½

NIEMCY

Crapom nabyty na reproduktora

Prezydent Monachijskiego Tow. Wyścigowego, p. Christian Weber zakupił ostatnio w st. Soldo, 9-letniego Crapoma, jako reproduktora.

Crapom (Cranach—Pompea po Adam) należał do najklasowszych koni włoskich i zdobył St. Leger, Premio d'Italia, oraz Grand International d'Ostende i Prix de l'Arc de Triomphe. Cena kupna wyniosła milion lirów.

×

Czołowe miejsca na liście reproduktorów-ojców matek stadnych zajmują w roku 1938 następujące ogiery:

	RM
Fervor	181.610
Ariel	106.551
Dark Ronald	90.185
Herold	81.098
Majestic	74.523
Landgraf	56.808
Pazman	49.205
Pergolese	48.678
Nuage	44.899
Prunus	43.302
Fels	36.471

Otwarty Handicap dwulatków:

	klg
Wehr Dich	83½
Canzoni (franc.)	83
Octavianus	82½
Hidalgo	81½
Organdi	81½
Perosi	80
Tatjana	80
Kumbuke	79½
Per Asperum	78½
Dalmatiner	78½
Ingwer	78½
Rosselenker	78½
Florida	78
Husson	78
Marabou, Nanette i Ngorongaro po	77½
Coeur de Laitue, Dschingis Khan i Entscheidung po	77

ITALIA

Syn Duce—Bruno Mussolini jest wielkim miłośnikiem koni, w szczególności zaś kłusaków. Od niedawna posiada udział w stajni kłusackiej Sorci Verdi, do której ostatnio nabył 4 l. kl. Dama (Augias). Dama ma rekord 1:20,9 i jest najlepszą czteroletnią kłusaczką nie tylko w Italii, lecz w ogóle w Europie. Dama wygrała m. in. Premio d'Europe.

U. S. A.

4 marca rozegrany zostanie na torze wyścigowym w Miami (Floryda) wielki handicap z nagr. 50.000 dolarów Widener Challenge Cup, do którego zameldowano najlepsze konie amerykańskie, m. in. Seabiscuit, War Admiral, Stagehand, Lawrin, Dauber oraz Pasteurised. Będzie to ostatni wyścig War Admiral'a, który, niezależnie od tego, czy wygra czy też przegra, odesłany zostanie do stada Faraway, gdzie zajmie boks reproduktora obok ojca swego Man o'War'a. Mimo, że stanówka z War Admiral'em ogłoszona została po 1500 dolarów od klaczy, lista zgłoszeń do ogiera już jest zapełniona.

——::——

Pożar w stajni wyścigowej.

W majątku p. Johna Sanforda, 88-letniego weterana torów amerykańskich spaliły się stajnie i 25 koni, w tym 10 dwulatków własnego chowu. Pożar spowodował chłopiec stajenny, który rzucił w słomę palącego się papierosa.

TERMINY WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

ANGLIA

22 marca Lincolnshire Hcp. (Lincoln).
24 „ Grand National Steeple-chase (Liverpool).
26 kwietnia 2000 Guineas St. (Newmarket).
28 „ 1000 Guineas St. (Newmarket).
10 maja Newmarket Stakes (Newmarket).
24 maja Derby Stakes (Epsom).
26 „ Oaks Stakes (Epsom).
15 czerwca Ascot Gold Cup (Ascot).
14 lipca Eclipse Stakes (Sandown Park).

FRANCJA

4 czerwca Prix de Diane (Chantilly).
11 „ Prix du Jockey Club (Derby) (Chantilly).
25 czerwca Grand Prix de Paris (Bois de Boulogne).
8 października Prix de l'Arc de Triomphe (Bois de Boulogne).
22 października Prix du Conseil Municipal (Bois de Boulogne).

ITALIA

26 marca Premio Regina Elena (Rzym).
30 kwietnia Premio di Diana (Mediolan).
14 maja Gran Premio del Re (Rzym).
28 „ Premio dell'Impero (Mediolan).
18 czerwca Gran Premio di Milano (Mediolan).

——::——

W r. 1938 na torach amerykańskich rozegrano 16.350 gonitw płaskich wobec 16.250 z r. 1937. We Francji odbyło się ogółem 2.646 gonitw płaskich, w Anglii 2.367, w Australii 9.500 gonitw. Ilość gonitw amerykańskich przewyższa łączną ilość wyścigów płaskich w wyżej wymienionych krajach!

Wyniki większych gonitw zagranicznych

Cannes, 5 lutego.

Grande Course de Haies de Cannes, 135.000 fr. 3.000 m. Płoty.

1* Bon Alliage, 6 l. wał. (Caligula—Pièce d'Or) James Hennessy, 72 kg, ż. R. Dubus.

1* Bucheur, 4 l. og. (Nouvel An — Bush Bird) L. Gauquelin, 67 kg, ż. H. Gleizes.

3. Ostean, 4 . og. (po Satrap) R. Polizu, 64 kg, ż. A. Bates.

b. m.: Galimafre, Go Bang, Le Balayeur, Tamaris II, Suez, Premier Espoir, La Maréchale.

Wygrane łeb w łeb — 1 dł. Czas: 3:30. Tot.: 15, 22, 16, 13, 12:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Rola folbluta we współczesnej hodowli półkrwi

Na międzynarodowym kongresie, poświęconym sprawom hodowli konia pełnej krwi i sportu hippicznego, odbytym w Monachium w połowie roku ubiegłego, znany hippolog francuski mjr. G. H. Marchal wygłosił referat, z którego podajemy te fragmenty, jakie mogą zainteresować naszych hodowców koni półkrwi, ze względu na aktualne obecnie zagadnienie zastosowania folbluta w hodowli półkrwi.

Od reproduktora pełnej krwi, używanego do krzyżowania, musimy wymagać przelewania na potomstwo dobrych kształtów, siły, potęgi, odporności, dobrze rozwiniętych członków, przyziemności, głębokiej klatki piersiowej, ustawionych dźwigni, równowagi naturalnej, spokoju, łagodnego usposobienia, wytrzymałości, zdolności do noszenia ciężaru, prawidłowych i posuwistych chodów.

Wyścigi selekcjonują najlepsze performery: zwycięzców gonitw klasycznych. One są przeznaczone do kontynuowania rasy czystej, i reproduktorów do krzyżowania nie będziemy szukali w ich szeregach. Musimy starać się znaleźć je wśród koni drugiej a nawet trzeciej klasy, — wybierając najbardziej odpowiadające wyżej wymienionym warunkom. Nie jest to łatwe zadanie.

Nie wystarcza bowiem znaleźć ogiera, który odpowiada warunkom ogólnie przyjętym; musi on także być odpowiednim do klaczy stadnych okręgu, w którym ma odchowywać.

Wiadomym jest, że cechy zewnętrzne i psychiczne zależne są od gleby, położenia geograficznego i klimatu; również wiemy, że rasy pospolite potrzebują uszlachetnienia, gdy przeciwnie innym zbyt uszlachetnionym brakuje kalibru.

Wiadomym jest, że anglo-araby z równiny Tarbes różnią się całkowicie od pochodzących z Gers i jeszcze więcej od pochodzących z Limousin. To też państwowe stada ogierów, które są prawie wyłącznie w posiadaniu reproduktorów pełnej krwi do krzyżowania muszą brać pod uwagę potrzeby okolic obsługiwanych.

Z drugiej zaś strony Towarzystwo steeple-chase'ów we Francji i Towarzystwo zachęty do hodowli koni rozpisują corocznie wysokie nagrody hodowlane.

Stadniny państwowe mają prawo z pierwszych trzech koni w tych wyścigach zakupić konia kwalifikującego się na reproduktora — do półkrwi. Jeżeli stadniny decydują się na wybór takiego konia, płacą za niego 50.000 fr., a Towarzystwo zachęty dopłaca właścicielowi premię w wysokości 150.000 fr.

Jak więc będziemy wybierać reproduktora do krzyżowania? Wybór musimy oprzeć na pokroju, pochodzeniu, performances i to w kolejności wymienionej.

Pokrój konia musi być brany pod uwagę przede wszystkim. Przytoczę na ten temat słowa jednego z najwybitniejszych naszych generalnych inspektorów stadnin:

(Ogier do krzyżowania) „winien przede wszystkim przedstawiać model i posiadać typ oraz stanowić całość, musi też mieć za sobą wyczyny; to wszystko kwalifikuje go do roli reproduktora. Winien być nieskazitelnie spionowany w kończynach, o stawach osadzonych nisko i wyraźnie zarysowanych, o długiej i pochyłej łopatce, z kłębem wyraźnie zaznaczonym i długim".

Pochodzenie pozwala ocenić wartości reproduktorskie przyszłego ogiera. Metody hodowlane są tak liczne jak liczni są hodowcy, lecz wyników tych metod jest wiele mniej. Widziano już wybitne konie wyścigowe, które zawiodły w stadzie, jak również konie, które nie wyróżniały się na torze, a natomiast w stadninie okazały się doskonałymi reproduktorami.

Kariera wyścigowa naogół wszakże powinna dać możność osądzenia zdolności przyszłego reproduktora. Tu jeszcze raz wspomnę twierdzenie generalnego inspektora stadnin, o którym wyżej wspomniałem. Mówiąc o reproduktorze do krzyżowania powiedział on: „Wybaczcie mu, że tak mało wygrał. Wybaczcie także, że był poślednim dwulatkiem i że swoje walory wykazał w 4 czy też 5 roku".

Wogóle jest rzeczą pewną, że reproduktory do krzyżowania po większej części należą do potomków stayer'ów. Konie długodystansowe są dobrze kryjące ziemię, o długich liniach, na niskich nogach, o krótkim nadpęciu z udami długimi i dobrze spionowanymi zadnimi nogami. Flyer'y są końmi krótkimi, często na wysokich nogach, muskularnymi, ale kryjącymi mało ziemi, z udami krótkimi i szerokimi. A więc model reproduktora do krzyżowania pokrywa się z budową stayer'a.

Hodowla angielska, która chciała się odosobnić w poszukiwaniu szybkości, — kierując się mylnie tezą, że szybkość to wytrzymałość — zaczyna obecnie rozumieć, że obrała zły system. Hodowla ta nie prędko zapomni o bolesnym niepowodzeniu w tegorocznym Derby, w którym konie angielskie nie odegrały najmniejszej roli za koniem francuskim Bois Roussel, — mimo że nie jest on wcale fenomenem. Dlatego to anglicy obecnie kupują chętnie nasze konie, które też nie posiadają walorów stayer'ów, posiadanych przez przodków, dla tej słusznej racji, że my również zostaliśmy dotknięci manią szybkości. Pomimo to jednak, wszystkie narody będą zmuszone zawsze kupować reproduktory w Anglii, która jest ich krainą wybraną.

Jeżeli teraz rzucimy okiem na pochodzenie naszych (t. zn. francuskich) reproduktorów do krzyżowania, — znajdziemy imiona trzech koni, które odegrały wybitną rolę w trzech okręgach słynnych z hodowli półkrwi, są to:

Favonio (Ajax i Favonia po Masqué) w okręgu Charollais.

El Tango (Ajax i Lygie po Isinglass) w okręgu Vendée.

Rendez-vous (Saint Bris i Rossen Dhu po Sorcerer) w okręgu Bretagne.

Konie te bardzo dobrego pochodzenia nie były żadnymi crack'ami, lecz płynęła w nich krew słynnych reproduktorów i, chociaż były one różnych modelów, odznaczały się w hodowli półkrwi każdego z okręgów, bardzo różniących się pod każdym względem.

Nie chciałbym, żeby Panowie przypuszczali, że moim zamiarem jest robienie reklamy francuskim koniom wierzchowym i reproduktorom. Pozwolę sobie tylko dać kilka przykładów różnorodnych zalet, wykazanych pod różnymi postaciami.

Na wyścigach w Auteuil klacz półkrwi **Harmonie III** pod wagą 101 kg bije grono pierwszorzędnych koni. **Rossignol** kilkakrotnie zwycięża konie pełnej krwi i uważa się go za godnego do brania udziału w Grand Steeple-chase de Paris, w którym to biegu łamie sobie nogę.

Na konkursach hippicznych **Vol au Vent** i **Tenace** pod jednym i tym samym jeźdźcem por. de Castries zdobywają w swoim czasie w Paryżu i Spa trzy światowe rekordy skoku wzwyż i w dal. Pierwszy z nich jest synem ogiera pełnej krwi **Ignotus,** który stanowił w Wandei, — drugi jest anglo-normandem.

Nasze araby i anglo-araby również są znane przez swoje wybitne walory konia wierzchowego i właśnie na koniach anglo-arabskich, importowanych z Francji ekipa turecka wygrała Puchar Narodów w Rzymie, pokonywując słynną ekipę niemiecką do tej pory wogóle nie zwyciężaną i będącą jedną ze sław sportowych Niemiec.

Obok nich winniśmy jeszcze wymienić: Mon Petiot, Sablonnet, Sun Star, Petsick, Yvelin, Potiphar, Tricard itd. Jeżeli zbadamy rodowody tych koni, to zauważymy, że **Flying-Fox, Dollar i Hermit** występują w nich często.

Pomiędzy tymi kilkoma reproduktorami, które wymieniłem, znajdujemy Flying-Fox'a w rodowodzie u: El Tango, Favonio, Sun Star, Potiphar; Dollar'a u: Sablonnet, Yvelin, Petsick, Tricard; Hermit wreszcie również występuje często, tak samo jak znajdujemy go prawie we wszystkich rodowodach wielkich steeple-chaser'ów.

A więc dobry steeple-chaser jest tym koniem pełnej krwi, którego zalety najbardziej odpowiadają zaletom, jakich wymagamy od konia półkrwi. Za tym współcześnie winniśmy zwracać uwagę przy wyszukiwaniu reproduktora do krzyżowania na prądy krwi Flying Fox'a, Dollar'a, Hermit'a. Jeszcze przed zakończeniem kwestii pochodzenia, — przypomnę przepiękne sukcesy na przeszkodach potomków **St. Damien.** Ogier ten był championem reproduktorów koni przeszkodowych w przeciągu 9 lat. St. Damien był synem St. Simon'a i Distant Shore po **Hermit.**

Przeszliśmy pokrótce zagadnienie reproduktora do krzyżowania i ustaliliśmy jakim warunkom powinien odpowiadać, aby wypełnić swą rolę w stadzie.

Na pierwszy rzut oka znalezienie tych reproduktorów wydaje się zadaniem łatwym. W rzeczywistości jednak, — gdybyśmy opierali wybór ogierów na tych danych, ryzykowalibyśmy częste omyłki i poważne zawody.

Zakup reproduktorów jest rzeczą delikatną dla tej prostej przyczyny, że pomimo zachowania daleko idącej ostrożności, nigdy nie można mieć pewności jak ogier będzie stanowił i czy wogóle będzie zapładniał. Mówię tutaj naturalnie o ogierach, które jeszcze nie wykazały zdolności reproduktorskich.

Ogier nie zawsze przekazuje potomstwu swoje walory fizyczne, raczej częściej przekazuje swoje wady. Wielokrotnie koń dużego wzrostu produkuje małe konie, a koń mały — duże. Tego rodzaju przykłady są częstym zjawiskiem, wystarczy przytoczyć dwa znane rozpłodniki: **The Nob** i **The Bard,** które były prawdziwymi kucami, a produkowały olbrzymie konie. To też nie należy kupować ogiera z nadzieją, że będzie się dobrze dziedziczył, a trzeba nabywać takiego, który już się wykazał w stadzie.

Jest rzeczą bardzo ryzykowną stanowienie matek stadnych wielkiej klasy ogierami początkującymi, o których nie wiadomo jeszcze co dają. Wypadki zawodów ze strony słynnych perfomerów, zakupionych do stadnin, nie są rzadkie. Wszyscy jeszcze pamiętają derbistę, zakupionego do stada za 60.000 £, który nie dał ani jednego zwycięzcy. Właścicielom ogierów przypada w udziale wykazanie walorów swoich koni, a nie jest rzeczą hodowców robienie eksperymentów często bardzo smutnych.

Moim zdaniem, jeżeli chce się kupić ogiera do krzyżowania trzeba wybrać konia, który daje potomstwo z poszukiwanymi zaletami, więc z pośród ogierów, których działalność stadna jest znana.

We wszystkich krajach jest dużo ogierów pełnej krwi, nie mających zastosowania w stadninach pełnej krwi. Dużo jest nie poszukiwanych czy to z powodów, że produkty ich są nie klasowe, czy też z innych przyczyn. Pomiędzy tymi ogierami należy szukać reproduktora do krzyżowania, wybierając te, które przedstawiają osobniki odpowiadające znanym nam wymogom i są wolne od wad dziedzicznych.

Rola ogiera pełnej krwi do krzyżowania napewno zmniejszy się w przyszłości. Gdyby produkowało się konie wierzchowe półkrwi zapomocą tylko ogiera pełnej krwi, po pewnym czasie zbliżonoby go do pełnej krwi, lecz do pełnej krwi chybionej. Czy będziemy musieli zwrócić się do kłusaków? Nie przypuszczam, pomimo wyników osiągniętych przez B o n n i e r i H a u t B r i o n I. Kłusak tak samo jak flyer pełnej krwi uległ deformacji pokroju, nie dającej się pogodzić z wymogami modelu konia wierzchowego.

Bez wątpienia trzeba się więc zwrócić do ogierów półkrwi typu wierzchowego i przez nie prowadzić selekcję. Do konia pełnej krwi trzeba zawsze wracać wtedy, kiedy zajdzie potrzeba; jestem przekonany, że wobec obecnych wymagań od konia wierzchowego, zalety poszukiwane będą lepiej realizowane przez selekcję w samej półkrwi, aniżeli przez stały dopływ pełnej krwi.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż należy znaleźć sposób uwydatniający walory konia półkrwi przeznaczonego do chowu, a nie ograniczać się tylko pokrojem. Ogiery półkrwi należy poddać próbom, pozwalającym osądzić ich jakość. Istnieją one już w różnych krajach: trzeba stosować dobre metody, skoro uwydatniły się już praktycznie i dają dobre wyniki.

Z tego co przytoczyłem w referacie wynika, iż reproduktor do krzyżowania wymaga wielu sprawdzianów i całkowicie usprawiedliwia trafne powiedzenie:

Hodowla jest przede wszystkim wiedzą obserwacyjną.

Niemiecka inicjatywa międzynarodowego zrzeszenia hodowców zwierząt domowych

Oficjalni przeldstawiciele niemieckiej nauki hodowlanej, a mianowicie Prof. Dr. W. Zorn z Wrocławia, oraz Prof. Dr. J. Schmidt i Prof. Dr. baron von Patow z Berlina, którym przypadło w udziale organizowanie międzynarodowego zrzeszenia hodowców zwierząt domowych, mającego objąć zarówno naukowców jak i praktyków, zwrócili się w ostatnich dniach do Prof. Dr. Tadeusza Vetulaniego w Poznaniu z obszerniejszym pismem, powiadamiającym o tej inicjatywie i zmierzającym do pozyskania współpracy hodowców polskich.

Profesor Dr. Vetulani przekazał tę sprawę Profesorowi Romanowi Prawocheńskiemu w Krakowie, jako Prezesowi Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, które prowadzi swą działalność w bliskim kontakcie z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz skupia na swym terenie przedstawicieli zarówno nauki jak i praktyki hodowlanej.

Inicjatywa niemiecka spotka się niewątpliwie z dużym zainteresowaniem nie tylko w naszych sferach hodowlanych, ale i w szerszych sferach gospodarczych naszego Państwa.

R. DE NEXON

Opoterapia w hodowli

(Dokończenie)

Co roku w Anglii klacze, które idą do Australii muszą być pokrywane późno we wrześniu i październiku. Co roku też dzięki injekcjom wyżej cytowanym wywołuje się u nich popęd płciowy, który pozwala je pokryć w pożądanym okresie.

Ostatnie doświadczenie w tej dziedzinie jest całkiem świeże. M. P... kupił w sierpniu klacz z treningu i życzył sobie, aby została pokryta przed wysłaniem do Kenya, aby się tam mogła ożrebić po 1 sierpnia 1938 r. Klacz otrzymała ok. 5 września injekcję 200 UR Isofrige'u. Będąc w chęci po 10 dniach otrzymała dwa skoki. Analiza, zrobiona po 60 dniach wykazała jej źrebność, mogła więc być wysłana zgodnie z życzeniem właściciela.

2-o. *Nie zaźrebianie się po pierwszym skoku klaczy, które miały źrębię w danym roku.*

Podobnie jak u klaczy, które urodziły źrebię i nie okazują chęci, zalecam zacząć od doz małych (Isovarine). Ponieważ niezapładnianie wynika zapewne z defektu w wydzielaniu jaja, uważam za wskazane dodać jeszcze injekcje Corpus Luteum, które sprzyjają umocowaniu jaja. Trzeba tu utrzymać tę równowagę między follikuliną i luteiną, o której mówiłem wyżej.

Jeśli pierwszy zabieg zawodzi i grzanie powtarza się, trzeba zastosować 200 UR Isovulase i trzy injekcje Corpus Luteum, a w razie potrzeby powtórzyć leczenie.

Wyciąg z płata przedniego przysadki mózgowej działa nie tylko jako bodziec ale też jako regulator; można go więc używać zarówno do wywołania ruji (l'oestrus) jak i do regulowania jej i zmniejszania.

Poniżej zamieszczam parę interesujących obserwacji.

Beldurhissa (klacz 9-o letnia).

Urodziła w r. 1933, jałowa w r. 1934 i 1935, leczona Corpus Luteum w r. 1935, urodziła w r. 1936 i 1937.

W r. 1937 urodziła 11 stycznia, a więc za wcześnie, aby mogła być zaraz stanowioną. Pokryta 18 marca i 29 marca; w chęci całe 10 dni.

Otrzymała 26 kwietnia, będąc w chęci, injekcję 200 UR Isovulase.

Pokryta 29 kwietnia i 1 maja.

Trzy zastrzyki Corpus Luteum 29.IV, 1 i 3.V.

Źrebna.

Soap Water (klacz 7-o letnia).

Urodziła w r. 1934 i 1935. Jałowa w r. 1936.

1936 r. Isovarine 25.II i 3.III.

Pokryta 5.III i Corpus Luteum.

Źrebna, urodziła 20.II 1937.

1937, pokryta 28.II i 2.III; w chęci po 20 dniach.

Pokryta 21.III, w chęci po 10 dniach, otrzymała dwie injekcje Corpus Luteum 13 i 16 kwietnia.

Dwa zastrzyki Isovarine'y 28.IV i 1.V.

Źrebna.

Eleda (klacz 6-o letnia)

1936, urodziła 7 kwietnia.

Pokryta 14.IV; w chęci po 10 dniach.

Isovarine 24.IV.

Pokryta 25.IV i zastrzyk Corpus Luteum.

Źrebna.

1937, urodziła 7.IV.

Pokryta 16.IV; w chęci po 10 dniach.

Przepuszczono okres palenia się.

Isovarine 8 i 9.V.

Pokryta 10.V i injekcja Corpus Luteum.

Źrebna.

Trzeba zaznaczyć, że injekcje należy robić, gdy klacz się pali, i stanowić ją parę dni potym, przy końcu okresu ruji, która najczęściej jest zmniejszona i skrócona przez zastrzyki.

3-o. *Stałe palenie się klaczy, które nie miały źrebiąt od roku lub dłużej.*

Są to przypadki najczęstsze, bête noire wszystkich hodowli. Konstatuję, że jest więcej klaczy jałowych wśród takich, o których się mniema, że są normalne, jakimi nikt się nie zajmuje, niż wśród tych, o których się wie, że są trudne do zaźrebienia, wskutek czego poddawane są leczeniu.

Doświadczenie uczy, że leczenie trzeba zaczynać od doz dużych. Małe dozy czy to Corpus Luteum, czy to Synergine'y lub Isovarine'y dawały pomyślny wynik, ale często po dość licznych injekcjach, co by wskazywało, że lepiej jest stosować większą dozę odrazu.

W zasadzie stosuję w tych wypadkach co następuje: każda klacz otrzymuje dwa skoki z przerwą 48 godzin. Jeżeli pali się po 10 lub 20 dniach, kryję ją znowu, ale gdy znów się pali stosuję natychmiast leczenie. Na początku nowej ruji otrzymuje ona 200 UR Isovulase, jest pokryta po 2 dniach, jeśli tylko możliwe dwa razy z przerwą 48 godzin i otrzymuje 3 injekcje Corpus Luteum, jedną po każdej stanówce i następne 2 lub 3 dni potym.

W r. 1937 zastosowałem tę metodę na większą skalę, zarówno w stadzie, którym kieruję, jak i w licznych stadach, jakie zwracały się do mnie o poradę. Mogę powiedzieć, iż powodzenie osiągnąłem w 90%.

1o Zaczynam od dwóch klaczy, importowanych z Anglii Tetralogy i Czarina, zakupionych na przetargach w Newmarket w r. 1932, jedna za 60 £, druga za 130 £, jako stale jałowe i niezdatne do chowu. Czarina leczona jedynie Corpus Luteum w roku 1933, dała źrebięta w latach 1934 i 1935, w którym to roku padła.

Tetralogy — jałowa w pierwszym roku, leczona znowu w r. 1934, urodziła w r. 1935 i 1936; jałowa w r. 1937, została zaźrebiona w tym roku od pierwszego skoku po trzech injekcjach Isovarine'y.

2o Allégorie bar. de Nexon.

Jałowa w r. 1936 i 1937.

Badanie kliniczne: jajniki włókniste i twarde; objętość zmniejszona; małe cysty.

Grzanie się normalne, nie odstanawia się.

Leczenie Corpus Luteum w r. 1936 nie dało wyniku.

1937: injekcja 100 UR Isovulase 7 marca.

Zaczęła się palić 10 marca i nie została pokryta, gdyż ogier nie był do dyspozycji.

Pokryta 25 marca, odbija.

Przez analizę moczu dn. 24.V sprawdzono, że źrebna.

3o Zambelli W. W. (10 lat).

Produkowała zawsze nieregularnie.

Wysłana do stanówki do Anglii.

Pokryta 15 i 17 marca, 1 i 3 kwietnia, 29.IV i 1 maja.

Ciągle w chęci.

Injekcja 200 UR Isovulase 26 maja.

Pokryta 28 i 30 maja.

Injekcja Corpus Luteum 28 i 30 maja, 2 czerwca.

Od tej daty odbija.

Według badania klinicznego — źrebna.

A teraz niepowodzenie.

Chara (13 lat), produkowała normalnie.

Jałowa w r. 1937.

Pokryta 19 marca, 31 marca, 13 kwietnia.

Bez przerwy w chęci.
Grzanie się wyraźne 20 maja.
Injekcja Isovulase 200 UR, tegoż dnia.
Pokryta 22 maja.
Palenie się ustąpiło 24 maja.
Trzy injekcje Corpus Luteum, 22, 25, 28 maja.
Ta klacz okazała się jałową.

Zbadana wykazała jajniki włókniste z cystami, które zostały zoperowane w sierpniu.

Lady Eileen M. W. (7 lat).

Jałowa w r. 1937.
Pokryta 15 i 17 lutego.
W chęci 27 lutego.
Injekcje Corpus Luteum 7 i 14 marca.
Pokryta 19 marca.
Injekcja Corpus Luteum po stanówce.
Stale w chęci.
Injekcja 200 UR Isovulase 15 kwietnia.
Pokryta 18 kwietnia.

Trzy injekcje Corpus Luteum 18, 21 i 24 kwietnia. Od tej daty odbija. Próba kliniczna: źrebna.

Ostatniego roku otrzymałem z Anglii trzy klacze szczególnie trudne do zaźrebienia, jałowe od dłuższego czasu, stale w chęci.

Poddane powyższemu leczeniu wszystkie trzy się zaźrebiły. Powtarzam, że większość klaczy jałowych można zaźrebić lecząc je opoterapeutycznie we właściwym czasie. Czasem wszakże natura (u klaczy normalnych) czyni sama przerwę dla dania klaczy wypoczynku i temu nie trzeba przeciwdziałać. Nie należy dążyć do zbyt częstego rodzenia przez klacz, gdyż to się odbija na jakości potomstwa.

4-o Pierwiastki.

Wyżej wyjaśniłem, jakie spustoszenia w strukturze aparatu rodnego powoduje trening i wyścigi, dla tego proszę się nie dziwić, że jestem zwolennikiem leczenia od razu pierwiastek, często trudnych do zaźrebienia, i to już przed stanówką.

Można to osiągnąć przez injekcję wyciągów z przysadki mózgowej, przywracających normalny stan i zdolność do rodzenia organów rodnych.

Mogę zapewnić, że ten zabieg da hodowcom pełną satysfakcję. Kwestia doz, jak w ogóle, wymaga eksperymentowania, najlepiej jednak stosować 200 UR, która to doza wydaje się średnią, korzystną w większości przypadków.

Oto dwa konkretne przykłady.

1o Syrakuse (4 lata).

Pokryta jako trzyletnia w r. 1936.
Nie odstanowiła się.
W r. 1937 otrzymała 100 UR Isovulase 7 marca.
W chęci 9 marca.
Nie stanowiona w tym okresie palenia się.
Pokryta 9 kwietnia.
Zaźrebiona od pierwszego skoku.

2o Folle (4 lata).

Wyszła z treningu i przyszła do stada dopiero w kwietniu. Wobec nie palenia się otrzymała 200 UR Isofrige 9 maja.

W chęci 16 maja. Pokryta 18 i 19 maja.
Injekcja Corpus Luteum po każdym skoku.
Źrebna.

Wnioski.

Poszczególni niedowiarkowie mówią mi: nie wątpimy, że Pan może wpływać poważnie na powiększenie wydajności produkcji, ale jakie są zrebięta osiągnięte w ten sposób? czy nie przeciwdziała Pan doskonaleniu rasy?

Sądzę, że ta objekcja nie wytrzymuje krytyki.

Działalność hormonów jest tego rodzaju, że wzmagając funkcjonowanie gruczołów dokrewnych i ich wydzielanie, może tylko ulepszać produkt, powstający w jej wyniku. Nie zauważyłem, aby źrebięta w ten sposób osiągnięte różniły się czymś od innych czy to wyglądem czy jakością. Zaobserwowałem natomiast, że źrebię urodzone po długotrwałym nierodzeniu przez klacz było mniejsze niż inne, lecz już następne, skoro jajniki doszły do normalnego działania, osiągały wzrost i rozwój należyty, często najwyższy.

Zajmowałem się w tym studium przede wszystkim opoterapią klaczy. Ma ona wszakże wiele innych zastosowań, które dotyczą rozwoju, wzrastania młodzieży, utrzymania koni w treningu, odmładzania osobników starych, laktacji.

Stałe doświadczenia w tym względzie mają miejsce, nie będę się jednak nimi zajmować, zaznaczę tylko, że wyniki ich są bardzo interesujące i że napewno przyniosą one nowe udoskonalenia hodowli.

Jest jeszcze jedno zastosowanie opoterapii, które tu pragnę poruszyć, gdyż interesuje ono w wysokim stopniu świat wyścigowy i hodowlany.

Jak podano wyżej hormon gonadotropowy działa na rozwój organów rodnych, zarówno u samic jak i u samców. To też zastosowanie w leczeniu anomalii jądrowej daje jak najlepsze wyniki.

Ileż to koni pełnej krwi jest monorchidami (wnętry) lub kryptorchidami (o ukrytych jądrach) i z tego powodu nie posiadają całkowitej wartości!

Injekcje wyciągu z przedniego płatu przysadki mózgowej gonadotrone w większości wypadków leczą tę ułomność, pod warunkiem, że leczenie będzie przeprowadzone w wieku między 8 — 12 miesiącem życia źrebięcia. Odsetek pomyślnego leczenia zmniejsza się w miarę tego jak zwierzę dojrzewa, ponieważ tkanki się zacieśniają a jądro w wielu razach więznie w pierścieniu pachwinowym i toruje sobie przejście. Jeśli do 12 miesięcy jądra nie są widoczne, należy stosować leczenie, które zresztą zawsze ma dodatnie działanie na stan ogólny.

Zasadniczo wystarczają 3 injekcje po 50 UR Isonergine Labia i jądra uwydatniają się po trzech tygodniach. Jeśli to nie nastąpi można powtórzyć serię 3 nowych zastrzyków.

Kończąc, pragnę zaznaczyć, że zalecam leczenia opoterapią, gdyż stosując ją, zostałem zadziwiony osiągniętymi wynikami. W artykule tym chciałem podzielić się moim przeświadczeniem o jej skuteczności i uprzystępnić moje doświadczenie.

W panu M. Wertheimerze, którego stado i stajnię prowadzę, znalazłem umysł otwarty i ufny, co pozwoliło nie tylko na rozszerzenie moich doświadczeń, lecz również na oddanie ich do dyspozycji techników, umożliwiając im ulepszenie metod i zwiększenie zakresu badań.

Znalazłem również życzliwe odniesienie się do tej sprawy u wielu hodowców Francji, Anglii, Australii. Z tych krajów jak i z wielu innych odleglejszych, jak Ceylon, Kenya, Boliwia, Egipt, Szwajcaria etc. liczni lekarze weterynarii praktycy przysyłają stale wyniki swych doświadczeń, pozwalając mi kroczyć naprzód po drodze prawdy w tej dziedzinie. Dzięki temu mogłem stworzyć laboratorium, gdzie badania są ciągle prowadzone z całą energią przez uczonych, równolegle i współzawodnicząc z pracami, dokonywanymi w tym przedmiocie w medycynie ludzkiej.

Opoterapia jest dziedziną jeszcze niezbadaną, bogatą w odkrycia i możliwości, często zwalczaną. Jest to jeszcze dla wielu chińszczyzną i oto dla czego pragnąłem uchylić rąbek zasłony, sądząc, że zastosowanie tego lecznictwa będzie korzystnym dla hodowli. Z franc. tłom. **J. G.**.

(L'ÉPERON).

KRONIKA

KRAJOWA



Prezydium Naczelnego Walnego Zebrania Poznańskiego Związku Hodowców Koni. Przewodniczący Kom. Remontowej Nr 2 płk. Piotraszewski, por. Rożałowski oraz hodowcy, którzy otrzymali od M. S. Wojsk. nagrody za konie zwycięzkie w Militari.

KOMUNIKATY ZWIĄZKÓW

Referat Zofii hr. Mycielskiej.

Na IX ogólno-polskim zjeździe fachowo-rolniczym w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych w Warszawie, Kopernika 30, dn. 7 marca r. b., o godz. 16.30 Zofia hr. Mycielska z Gałowa wygłosi referat „Hodowla koni remontowych w Polsce i za granicą".

SPRAWOZDANIE

z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Pozn. Związku Hodowców Koni z dnia 30.I.1939 roku.

W zastępstwie nieobecnego Prezesa Pozn. Związku Hod. Koni p. Jana Lipskiego z Lewkowa — zagaił i przewodniczył zebraniu Wiceprezes p. Michał hr. Mycielski z Gałowa przy udziale 85 osób.

Na wstępie przystąpiono do uroczystego rozdania nagród pieniężnych i honorowych hodowcom, których konie wygrały „militari" w roku 1938.

Nagrody otrzymali następujący hodowcy:

1) p. Franciszka Pragłowska z Ujazdu za konia **„Wypad"** I-szą nagrodę i medal złoty; jeździec por. Liczmański z pułku ułanów imienia Gen. Orlicz-Dreszera w Bydgoszczy.

2) p. Massenbach Karol z Pniew za konia **„Barcelona"**, III-cią nagrodę i medal srebrny; jeździec por. Rożałowski z pułku ułanów w Poznaniu;

3) p. hr. Zygmunt Czarnecki z Bugaju za konia **„Zyta"**, V-tą nagrodę i medal srebrny; jeździec por. Branicki z pułku ułanów z Kraśnika;

4) p. Elżbieta Wedemeyer z Wonieścia za konia **„Taksówka"**, VI-tą nagrodę i medal srebrny; jeździec por. Kiedacz z pułku ułanów w Poznaniu.

Z zaproszonych przez Pozn. Związek Hod. Koni pp. jeźdźców militarzystów przybył na zebranie jedynie p. por. Rożałowski z pułku ułanów w Poznaniu, któremu plenipotent p. Massenbacha z Pniew, hodowcy klaczy militarzystki, wręczył upominek.

Przewodniczący Komisji Remontowej Nr 2 p. płk. Aleksander Piotraszewski w swojej przemowie dziękuje hodowcom od Min. Spraw Wojskowych za wychowanie tak wybitnych koni militarzystów oraz oficerom, którzy zwyciężyli w rozgrywkach „militari" i zachęca hodowców do ciągłej i wytrwałej pracy hodowlanej jak dotychczas, dając wyraz temu przekonaniu, że dziś Wielkopolska zajmuje już najlepsze miejsce w hodowli koni remontowych. Obecnemu por. Rożałowskiemu w serdecznych słowach winszuje tak wielkiego sukcesu i zachęca go do dalszej wytrwałej pracy na polu jeździectwa sportowego. W odpowiedzi wiceprezes p. hr. Mycielski Michał z Gałowa dziękuje przedmówcy za słowa uznania i przyrzeka, że hodowcy wielkopolscy w dalszym ciągu będą intensywnie pracowali nad doskonaleniem hodowli koni. — Następnie odbyła się wspólna fotografia nagrodzonych, członków Komisji Remontowej oraz członków Zarządu Poznańskiego Związku Hod. Koni.

Odczytany protokół z ostatniego Walnego zebrania został przyjęty bez zmian. Przedłożony przez Zarząd budżet Związku na rok 1939/40 zatwierdziło Nadzwyczajne Walne Zebranie jednogłośnie. Następnie omawiano sprawę wystawy ogierów w Poznaniu i Krajowej Wystawy Koni Remontowych w Lublinie. Nadzw. Walne Zebranie przyjęło uchwałę Zarządu Związku wprowadzenia w tym roku, po dokonanym zakupie ogierów dla Państwowych Zakładów Chowu Koni, sprzedaż licytacyjną ogierów nie zakupionych. Wzorem lat ubiegłych i w tym roku odbędzie się w końcu czerwca br. Krajowa Wystawa Koni Remontowych w Lublinie na tych samych warunkach co w latach zeszłych.

Dalej poruszono sprawę urządzenia w 1939 r. pokazów koni remontowych na terenie Pozn. Związku Hodowców Koni. W porozumieniu z Przewodniczącym Komisji Remontowej Nr 2, ustalono terminy i miejsca odbycia się pokazów, a mianowicie:

1) **od 3 do 4 lipca** — pokaz w Ostrzeszowie,
2) **od 6 do 7 lipca** — pokaz w Koźminie,
3) **od 10 do 11 lipca** — pokaz w Koninie,
4) **od 13 do 14 lipca** — pokaz w Kościanie,
5) **od 17 do 18 lipca** — pokaz w Szamotułach,
6) **od 7 do 8 września**—pokaz w Środzie.

Powyższe terminy uzależnia się od zatwierdzenia przez Kierownictwo Remontu w Warszawie.

Na zakończenie inspektor Związku p. ppłk. Jarema Zapolski wygłosił referat p. t. „Dobór materiału hodowlanego i użycie reproduktora". Wymieniony, w niezwykle interesujący i wyczerpujący sposób, podał zebranym najwięcej godne zapamiętania uwagi hodowlane. Wygłoszony referat Nadzw. Walne Zebranie przyjęło z wielkim aplauzem.

Na tym wyczerpano porządek obrad i wiceprezes M. hr. Mycielski solwował zebranie.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI PRZY WARSZAWSKIEJ IZBIE ROLNICZEJ

Podajemy do wiadomości, że w czwartek dn. 16 marca 1939 r. o godz. 10-ej w lokalu Związku przy ul. Al. Ujazdowskie 39 m. 3, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku, o przybycie na które uprzejmie prosimy PP. Członków Związku.

Porządek obrad: 1) Wybór Prezydium. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za czas od 1.IV.1938 r. do 1.III 1939 r. 4) Sprawozdanie z działalności Związku za czas od 1.IV 1938 r. do 1.III 1939 r. 5) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej Związku. 6) Preliminarz budżetowy na 1939/40 rok. 7) Wolne wnioski.

§ 28. Statutu. Wnioski P.P. Członków winny być składane Zarządowi na piśmie najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zebrania.

Hodowla

Za okres 1937/38 r. na 223 pokazach koni, zorganizowanych na terenie Polski doprowadzono 5849 koni (klaczy z przychówkiem), z czego nagrody przyznano 3762 koniom na ogólną sumę 63949 zł. Z kwoty powyższej z zasiłku Min. Roln. i R. R. przypada 34.986 zł.

Za okres 1937/38 roku Związki przy Izbach Rolniczych nabyły w drodze subwencyjnej zakupu 122 ogiery, na ogólną sumę 145.243 zł. Na ten cel Min. Roln. i R. R. udzieliło 29.439 zł subwencji. Największą ilość ogierów — 41 szt. nabył Związek przy Lwowskiej Izby Rolniczej za 52.850 zł.

Wiadomości ze stadniny półkrwi angielskiej w Jedlcu Stefanostwa hr. hr. Zamoyskich

W roku 1938 urodziły się następujące źrebięta:

Po ogierze pełnej krwi **Presto III** (po Graf Ferry od Politik po Dark Ronald)

1. og. **Laufer** z kl. Dama,
2. kl. **Lutnia** z kl. Wet Kiss po po og. Sas xx,
3. og. **Lisowczyk** z kl. Burza po og. Sas xx,
4. kl. **Lanca** z kl. Battaglia po og. Sas xx,
5. kl. **Laweta** z kl. Cyranka po og. Cymbal xx,
6. kl. **Limba** z kl. Lotka po og. Helkos x,
7. og. **Lament** z kl. Gitara po og. Sas xx.

Po ogierze pełnej krwi ang. **Gandhi II** (po Mah Jong od Nuit de Mai po Sundridge):

8. kl. **Legenda** z kl. Gipsy po og. Madjar xx.

W roku 1938 ogier **Gandhi II** xx odstanowił klacze: 1) Dama, 2) Dumka, 3) Cyranka, 4) Burza, 5) Narwana, 6) Wet Kiss, 7) Lotka, 8) Truzia, 9) Garda, 10) Gruda;

ogier **Balthazar** (po Roi Hérode — Gravitation) odstanowił klacze: 1) Gipsy, 2) Battaglia.

ogier **Honolulu** (po Schagya X-3 od Zela 3180) odstanowił klacze: 1) Gwardja, 2) Cięciwa, 3) Bajka, 4, Miła, 5) Wipera.

W roku bieżącym klacze stanowione będą ogierami pełnej krwi angielskiej: **Gandhi II, Gaffeur, Manton, Dharampur** i ogierami: półkrwi ang. **Jedlec** po Gandhi II od Gipsy x po Madjar xx; półkrwi anglo-arab. **Honolulu** po Schagya x-3 od Zela x po Atut x.

ZAGRANICZNA

BELGIA

Eksport. Belgia eksportowała w r. 1937 (11 miesięcy) 528 źrebiąt za sumę 4.156.000 fr., 1.420 klaczy — 11.868.000 fr., 4.909 wałachów — 34.525.000 fr. i 283 ogierów — 3.405.000 fr.; razem 7.140 koni za które osiągnięto 53.754.000 fr.

Głównym odbiorcą konia belgijskiego są Niemcy, które zakupiły 2.349 wałachów (20.555.000 fr.), 718 klaczy (6.691.000 fr.), i 20 źrebiąt (199.000 fr); razem 3.087 koni (27.445.000 fr.). Dalej idzie Francja, która nabyła 870 wałachów (5.062.000 fr.), 167 ogierów (1.291.000 fr.) i 92 źrebiąt (530.000 fr.); razem 1.129 koni (6.883.000 fr.).

Na trzecim miejscu stoją Stany Zjednoczone A. P., dokąd eksportowano 1238 wałachów (6.111.000 fr.), 92 klacze (467.000 fr.) i 5 ogierów (38.000 fr.); razem 1.335 koni za 6.616.000 fr.

NIEMCY

Psychologia zwierząt. „Towarzystwo studiów nad psychologią zwierząt", które powstało w roku zeszłym urzadziło drugi zjazd członków, w czasie którego poruszono liczne zagadnienia, dotyczące głównie psychologii konia.

Koń — w ramach planu czteroletniego. W ramach planu czteroletniego odbywają się liczne prelekcje z wyświetlaniem filmów dla członków włościańskich kół hodowlanych na temat: „Dzisiejsi kawalerzyści będą jutrzejszymi hodowcami".

Hodowla koni cyrkowych. Cyrk Krone utrzymuje w Wessling koło Monachium stadninę, gdzie hoduje Haflingery, górskie konie austriackie, odznaczające się inteligencją. Przy stadninie znajduje się też pensjonat dla weteranów areny.

BUŁGARIA

Rząd bułgarski propaguje i zachęca do hodowli koni wszechstronnie użytkowych, posiłkując się w tym celu Gidranami, Noniusami, półkrwią angielską i orientalami. Ogiery orientalne są używane do stopniowego podniesienia wzrostu i ulepszenia modelu konia miejscowego, pozostałe— wszędzie tam, gdzie klacze są roślejsze i głębsze. Państwo produkuje część reproduktorów, potrzebnych dla państwowych stad ogierów, których posiada pięć, w dwóch stadninach. Rząd zajmuje się poza dostarczaniem ogierów na stacje kopulacyjne, również zaopatrzeniem w nie gmin wiejskich.

Ponieważ gospodarstwa w Bułgarii są naogół za małe do racjonalnego wychowu konia, rząd zrobił duży wysiłek, uwieńczony powodzeniem, w kierunku ulepszenia pastwisk gminnych i dostarczenia paszy.

W Bułgarii liczne są też wystawy i pokazy; stosowane są również premie dla klaczy.

RUMUNIA

Rumunia posiada 2.033.000 koni, co czyni 112 koni na km². Państwo posiada 12 stadnin, z których 6 pod zarządem Ministerstwa Rolnictwa i 6 pod zarządem wojskowym.

W 11 państwowych stadach ogierów znajduje się ok. 1500 reproduktorów. Większość z tych ogierów to Noniusy, Gidrany, Furioso-Northstar i orientale. Poza tym stada posiadają ogiery pełnej krwi, lippizanery, hucuły i ardeny

Tendencją panującą obecnie w hodowli rumuńskiej jest produkcja konia wszechstronnie użytkowego.

W Rumunii istnieją związki hodowców, których działalność jest kierowana i kontrolowana z punktu widzenia techniki hodowlanej przez Instytut Zootechniczny w Bukareszcie. Wyścigi galopem płaskie i przeszkodowe organizuje Jockey Club zaś wyścigi kłusackie Two Wyścigów kłusem.

Odsetek kawalerzystów, którzy jako ochotnicy wstępują do wojska z własnymi końmi, wzrósł w ostatnich latach z 1% do 8%.

Na okładce: Rysunek art. mal. L. Prauzińskiego, przedstawiający og. **Kuhailan-Said** (Kuhaylan-Zaid — 204 Kemir) w kłusie.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr **Nr 6**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł. 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowska 39.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

163 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa ul. Okólnik 10, tel. 6-44-59

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA. 20 LUTEGO 1939 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

ADRES REDAKCJI:

AL. UJAZDOWSKIE 39 m. 3. TEL. 9-25-20

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161